KURIER WILEŃSKI

CZWARTEK 23 MARCA 2000 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE | Nr 56 (13854) | Cena 1 Lt

Jan Paweł II na Ziemi Świętej

Pielgrzymka nadziei

Na lotnisku w Tel Awiwie Ojca Świętego witały dzieci żydowskie, chrześcijańskie i muzułmańskie. Wizyta papieża wywoła ogromne zainteresowanie środowisk żydowskich na świecie. Jak podkreślają najważniejsze żydowskie tytuły prasowe, „Jan Paweł II zrobił więcej niż wszyscy jego poprzednicy w celu potępienia antysemityzmu, za co należy mu się cześć najwyższa" - pisze „Maariw". Zaś „Haarec" konkluduje: „Ta wizyta z konieczności będzie miała charakter polityczny. Będą chwile napięcia, a może i konsternacji. Izraelczycy i Palestyńczycy z pielgrzymką tą wiążą przesadne nadzieje. Papież zapewne nie spełni tych oczekiwań, ale rezultaty jego wizyty - tak religijne, jak polityczne - wywrą znaczący wpływ na przyszłe wydarzenia na Bliskim Wschodzie". *Fot.* ***EPA - ELTA***

Przewodniczący Autonomii Palestyńskiej Jaser Arafat powitał wczoraj rano w Betlejem papieża, „jako tego, który zawsze wzywa do wzajemnego poszanowania między wyznawcami religii monoteistycznych".

Przywódca palestyński powiedział, że „Ziemia Święta nadal potrzebuje wybawienia od wojny, konfliktów, okupacji i agresji". „Ta Ziemia Święta, która wiele wycierpiała, potrzebuje wielu modlitw i starań" - mówił Arafat.

Na zakończenie zacytował słowa Jezusa Chrystusa: „Błogosławieni, którzy czynią pokój". Przywódca palestyński dodał w ostatniej chwili słowa, których nie było w tekście przemówienia rozdanym wcześniej dziennikarzom: „Ojcze Święty, dziś odwiedzasz Betlejem i okupowaną Jerozolimę". Była to pośrednia odpowiedź na wtorkowe przemówienie prezydenta Izraela Ezera Weizmana, który mówił na lotnisku w Tel Awiwie o „wiecznej i niepodzielnej Jerozolimie - stolicy Izraela".

(Dokończenie na str. 8)

W numerze:

Kraj str. 2

Niech Boża mądrość kieruje zawsze każdym pokoleniem Wileńszczyzny. Niech dzieje człowieka i społeczeństwa będą przeniknięte mocą nadziei w drodze do błogosławionych źródeł wolności i pokoju.

Kultura str. 4

Wypowiedzi było o wiele więcej, gdyż rozmowa się zaciągnęła na kilka godzin, ale, niestety, pozostała czczą rozmową. Zresztą naiwnością by było czekać cudów w czasach ekonomicznie bardzo ciężkich. Ale, z drugiej strony, najłatwiej dziś wszystko usprawiedliwić brakiem pieniędzy.

Szkolnictwo str. 6, 7

Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna" i Klub Przewodników Wileńskich ogłasza konkurs krasomówczy „Wilno'2000".

* * *

Szkoła Polska w Mińsku zwróciła się do „Kuriera" z prośbą o podanie apelu do szkół polskich. Chodzi o pomoc w organizacji wycieczki dzieci z polskich rodzin w Mińsku do Wilna.

Sport str. 10

W piłkarskiej Lidze Mistrzów do zespołów Manchesteru United FC Barcelony, które miały już zapewniony awans do ćwierćfinałów Ligi Mistrzów, dołączyły drużyny FC Valencia i FC Porto.

* * *

W rozgrywkach półfinałowych o Puchar R. Saporty wileński „Lietuvos rytas" na własnym boisku pokonał słynny „Kinder" z Bolonii - 70:60.

Landsbergis chwali swą partię

Zgodnie z zasadą wahadła

Zdaniem przewodniczącego Sejmu litewskiego Vytautasa Landsbergisa, po wyborach do samorządów łódź państwa litewskiego mocno skręciła w lewo.

Jak powiedział V. Landsbergis, lewicowy kierunek łodzi państwowej jest już nie pierwszy po odrodzeniu niepodległości. Przypomniał on zasadę wahadła, która zadziałała po pierwszych reformach 1992 r. i częściowo uwarunkowana była trudnościami ze strony Rosji.

"W 1992 r. również nastąpił znaczny zwrot w lewo i odpowiednio wybrano Sejm, a następnie prezydenta" - powiedział V. Landsbergis. Zaznaczył, że wahadło powróciło do prawicy centrum, a obecnie prawdopodobnie według pewnych prawidłowości psychologicznych i powszechnie znanych trudności znów posunęło się w lewo.

V. Landsbergis, oceniając wyniki Związku Ojczyzny w wyborach do samorządów, stwierdził, że aczkolwiek tło socjalno-ekonomiczne nie sprzyjało partii rządzącej, wykazała się ona najlepiej spośród wszystkich partii pracujących.

"Te, które się wykazały lepiej, są na razie partiami mówiącymi. A o czym one mówią - słyszymy wszyscy. Chwalą Łukaszenkę, twierdzą, że Litwie nie potrzeba ani Europy, ani wojska" - powiedział V. Landsbergis.

(ELTA)

Aukcja w Konsulacie i sukces Kapeli Kaziuka Wileńskiego

Za oceanem o Wilnie

Dziś w Konsulacie Generalnym RP w Nowym Jorku wystawionych zostanie 56 obrazów polskich współczesnych malarzy. Będą one do obejrzenia w ciągu dwóch najbliższych dni.

W niedzielę rozpocznie się aukcja tych dzieł sztuki. Podobnie, jak poprzednio, dochód przeznaczony zostanie na potrzeby Muzeum Adama Mickiewicza w Wilnie. Jak poinformował konsul Ryszard Klem, impreza poprzedzona zostanie koncertem światowej sławy tenora Wiesława Ochmana. Wieczorem we wtorek piękna sala KPA w Perth Amboy z trudem mogła zmieścić wszystkich chętnych słuchania Kapeli Kaziuka Wileńskiego. Obecni byli przedstawiciele duchowieństwa parafii z terenu New Jersey, prasa, telewizja, sporo młodzieży. Gorąco oklaskiwano zespół z Wilna, organizatorzy jego występów są pełni podziwu dla muzyków i śpiewaków oraz gawędziarzy - Anny Adamowicz i Dominika Kuziniewicza. Ogromne wiązanki kwiatów, owacja, wreszcie wspólne: Jeszcze Polska nie zginęła ... Tak przyjmowano zespół Józefa Bożerodskiego.

Halina Jotkiałło

UAB "Klion" Birbynių 4, Vilnius, tel. 62 85 21, faks. 61 83 85

DELPHI AMORTYZATORY

Sentencja dnia

Człowiek nie może dać smutniejszego dowodu własnej małości, niż swoją niewiarę w ludzi wielkich. *Carlyle*

4 770799 000005

Kalejdoskop aktualności

Rząd zezwolił

Rząd w zasadzie zaaprobował propozycje Funduszu Majątku Państwowego i Ministerstwa Finansów, aby cały zysk ubiegłoroczny Litewskiego Banku Rolnego i Banku Oszczędności przeznaczyć na kapitał zapasowy w celu zwiększenia atrakcyjności tych banków dla potencjalnych nabywców. Toteż akcjonariusze dywidend nie otrzymają.

Według potwierdzonych przez audytorów danych, w ubiegłym roku Litewski Bank Rolny zarobił 11,85 mln Lt czystego zysku, a Litewski Bank Oszczędności - 16 mln 582 tys. Lt czystego audytowanego zysku.

Kto uratuje przed depresją?

Wczoraj w Wilnie, w sali konferencyjnej Przychodni Antokolskiej odbyła się promocja książki Elizabeth Wurtzel "Pokolenie Prozaca". Jest to opowieść autobiograficzna o depresji, samotności, narkotykach i lekach.

O tej książce i konkretnych problemach naszego młodego pokolenia mówili docent Uniwersytetu Wileńskiego Danutė Gailienė, psycholog Jolanta Skrebienė, przedstawiciele wydawnictwa, fundacji "Eli Lilly".

W powiecie kowieńskim mniej gruźlicy

W związku z pogorszeniem sytuacji ekonomiczno-socjalnej kraju, według danych medyków, zachorowalność na gruźlicę nie szerzy się. Zostało to skonstatowane na konferencji prasowej w powiecie kowieńskim z okazji 24 marca - Światowego Dnia Gruźlicy.

Jak poinformowała ekspert ftyzjatrii powiatu kowieńskiego Lilija Markuckienė, w ubiegłym roku w powiecie kowieńskim na gruźlicę chorowało zaledwie 69 osób ze 100 tys., gdy tymczasem w 1998 r. tę chorobę stwierdzono u 80 mieszkańców.

Emerytury państwowe

Od 1 maja emerytury państwowe I stopnia - 552 lity - otrzyma 45 uczestników-ochotników oporu zbrojnego. Tę emeryturę zaczęto przyznawać na początku roku 1997. Obecnie otrzymuje ją przeszło 900 osób, w tym 700 uczestników ruchu oporu.

"Litexpo" dobrze prosperuje

ZSA "Litewskie Centrum Wystawowe "Litexpo" w ubiegłym roku miała 2 mln 733 tys. Lt czystego zysku. Na zebraniu akcjonariuszy tej spółki postanowiono 11 % zysku przeznaczyć na wypłatę dywidend.

W ciągu minionego roku "Litexpo" zorganizowało 47 imprez (w 1998 r. - 39), 19 wystaw międzynarodowych oraz jedną specjalistyczną, 11 ekspozycji przedsiębiorstw litewskich za granicą, sporo konferencji, seminariów, innych imprez.

W wystawach międzynarodowych i specjalistycznych uczestniczyło 3 tys. 511 firm, w tym 763 zagraniczne, a łączna powierzchnia wystawowa liczyła 130 tys. 420 m kw. Wystawy odwiedziło ponad pół miliona specjalistów i gości.

Zysk - na suszarnię rzepaku

Spółka produkcji mąki żytniej, pasz, dodatków białkowych i in. "Kedainių grūdai" w tym roku nie wypłaci dywidend akcjonariuszom i znaczną część środków z zarobionego w ubiegłym roku zysku - 1,5 mln Lt przeznaczy na inwestycje w nową suszarnię rzepaku.

Ta decyzja zapadła na wczorajszym zgromadzeniu walnym akcjonariuszy młyna, zajmującego 20 % krajowego rynku mąki żytniej. Do obowiązkowej rezerwy zysku postanowiono przelać 5 % zysku, na potrzeby przedsiębiorstwa i cele dobroczynne - 7 % środków.

Inwentaryzacja dóbr kulturalnych

Centrum Spuścizny Kulturalnej w tym roku wykona prace w zakresie ewidencji i propagowania dóbr na sumę 2 mln Lt.

Siedem programów Centrum Spuścizny Kulturalnej, obejmujących przewidziane prace, zatwierdził Departament Ochrony Dóbr Kulturalnych i wyznaczył finansowanie. Programy zaakceptowała również Państwowa Komisja Ochrony Zabytków.

W ramach programu badań archeologicznych Centrum Spuścizny Kulturalnej w tym roku zamierza przygotować dokumenty ewidencji 250 miejsc badań archeologicznych, w tym 20 nowo odkrytych.

Mają też być przeprowadzone badania 163 dworów auksztockich, 94 monumentów w rejonach tauroskim i szyluckim, trzech starówek, 30 miasteczek historycznych i 8 wsi etnograficznych, dokona się inwentaryzacji i przygotuje dokumenty ich ewidencji.

Przerwane studia

Wczoraj pracownicy Uniwersytetu Kłajpedzkiego zostali zapoznani z decyzją posiedzenia rektoratu o udzieleniu bezpłatnych urlopów wykładowcom od 27 marca.

Jak poinformował rektor Uniwersytetu Kłajpedzkiego Stasys Vaitekūnas, wszyscy zapoznani z tą decyzją wykładowcy zrozumieli potrzebę pomocy zadłużonemu uniwersytetowi i zgodzili się na dwutygodniowe nieodpłatne urlopy. Jak powiedział S. Vaitekūnas, w ten sposób planuje się zaoszczędzić około 400 tys. Lt, które będą przeznaczone na spłacenie długów za ogrzewanie w grudniu ub. roku.

(ELTA)

Powyborcze refleksje

Wybory - w świetle posługi Kościoła

Drogą ewangelicznej służby Kościoła jest zawsze człowiek. Ludzkie troski codziennego życia głęboko wpisują się w dzieje lokalnych wspólnot religijnych.

Dokonuje się wspaniała relacja między społeczeństwem a posłannictwem zbawczym Kościoła. Innymi słowy, Kościół ściśle jest złączony ze społeczeństwem, z historią danego narodu. Z tego wynika, że posługa Kościoła nigdy nie może być obojętna na wydarzenia społeczne, w jakich biorą udział „z obowiązku obywatelskiego" także kapłani i wierni.

Każde wybory w danym państwie, to przekazanie swoim kandydatom obowiązku sprawiedliwej służby dla dobra człowieka, rodziny, religii, ojczyzny. Oczywiście, że wierni Kościoła Katolickiego kierują się w czasie wyborów myślą, aby ich kandydat, ruch polityczny mógł przyczynić się do wzrostu bogactwa materialnego i duchowego. Aktu wyboru jednak wyborca dokonuje ostatecznie sam w głębi swojego sumienia, które ocenia, gdzie jest dobro, a gdzie zło.

Wybory do władz samorządowych, w ogólnym spojrzeniu, miały charakter obrony ducha narodowego, kultury ogólnoludzkiej, wartości chrześcijańskich, stabilności demokracji, praworządności, a przede wszystkim były wyrazem poszukiwania sprawiedliwości społecznej, klucza do zmiany istniejącej sytuacji, biedy, bezrobocia, wyzysku, bezprawia do człowieka, zakłamania, upadku kultury itp. Dobrze, że ludzie w większości pokierowali się zdrowym rozsądkiem. Nie stali się marionetką niebezpiecznych wpływów nowych ruchów ideologicznych. Poparli w dużym stopniu sprawę obrony wartości narodowych, a także dali światło nadziei dla służebnej posługi Kościoła. Wybory, to także obrona praw wolności religijnej.

Kościół z wdzięcznością modli się za wszystkich, którzy dobrze „wybierając", objawili swoim aktem wolnej woli głęboką miłość do Boga, do Kościoła, do przyszłości swojego Narodu i Ojczyzny. Modli się, aby duch narodu, ożywiony wiarą, miłością i nadzieją, nigdy nie poddawał się w walce o „ dobro wspólne wszystkich obywateli Litwy".

Niech Boża mądrość kieruje zawsze każdym pokoleniem Wileńszczyzny. Niech dzieje człowieka i społeczeństwa będą przeniknięte mocą nadziei, w drodze do błogosławionych źródeł wolności i pokoju.

Niech żyje Chrystus zawsze w sercach naszych!

Ks. **Dariusz Stańczyk**

Problemami mariampolskich rolników zainteresowali się posłowie i prezydent

Buraczany spór

Przedstawiciele sejmowej frakcji partii chrześcijańsko-demokratycznej stawili się w obronie hodowców buraków cukrowych powiatu mariampolskiego, którzy od ponad tygodnia blokują magistralę "Via Baltica" żądając, żeby Ministerstwo Rolnictwa zniosło limity na przetwórstwo buraków obowiązujące cukrownie. Oskarżyli też resort rolnictwa o to, że dba przede wszystkim o interesy duńskiego koncernu "Danisco sugar", a nie o hodowców buraków.

Poseł na Sejm Petras Gražulis wyjaśnił, że od początku procesu prywatyzacji litewskich cukrowni stworzono warunki sprzyjające inwestorom zagranicznym, przede wszystkim Duńczykom, którzy po nabyciu fabryki "Marijampolės cukrus" niezwłocznie ogłosili bankructwo zakładu. - Tylko dzięki protestom pracowników fabryki i hodowców buraków nie doszło do zamknięcia cukrowni, a spółka "Arvi" podjęła się jej sanacji.

- Niemniej Ministerstwo Rolnictwa, zmniejszając w ubiegłym roku o 6 tys. ton limit na przetwórstwo buraków, postawiło na skraju bankructwa nie tylko fabrykę, lecz też hodowców buraków powiatu mariampolskiego - powiedział poseł Gražulis. - Dziś są oni zmuszeni wieźć swą produkcję do cukrowni znajdujących się w odległości ponad 200 kilometrów, co podnosi koszty produkcji, która staje się niekonkurencyjna na rynku. W tym przypadku rolnicy będą zmuszeni zwinąć hodowlę buraków, co z kolei doprowadzi do bankructwa "Marijampolės cukrus" - wyjaśnił.

Poseł Gražulis powiedział, że spór między rolnikami i ministerstwem o limity na przetwórstwo jest faktycznie sporem między Danią a Litwą, przypominającą grę w piłkę. - Z tą tylko różnicą, że Litwa nie ma bramkarza - powiedział Gražulis.

Przewodniczący Związku Chrześcijańkich Demokratów, poseł na Sejm Kazys Bobelis z kolei poinformował, że na wczorajszym spotkaniu z prezydentem Valdasem Adamkusem, szef państwa podjął się inicjatywy powołania niezależnej komisji ekspertów, która zbada sprawę mariampolskich cukrowników. Powiedział też, że odniósł wrażenie, iż prezydent nie był do końca poinformowany o sytuacji rolników powiatu mariampolskiego.

Zdaniem Petrasa Gražulisa, trzeba przede wszystkim stworzyć równe warunki konkurencyjne dla zakładów cukrowniczych. - Należy wprowadzić limity dla spółek hodowców buraków, a nie zaś dla cukrowni. Natomiast rolnicy powinni mieć prawo wyboru, do jakiej cukrowni sprzedawać produkcję - wyjaśnił Gražulis. Zapowiedział też, że takiej treści poprawkę do ustawy cukrowej zainicjuje w parlamencie. Poseł Petras Gražulis zaapelował do ministra rolnictwa Eduardasa Makelisa, żeby w najbliższym czasie rozstrzygnął problemy mariampolskich cukrowników. - W przeciwnym razie będę inicjował interpelację do ministra Makelisa - powiedział poseł Gražulis. - Jeśli on nie potrafi sprostać prawnym żądaniom rolników, to powinien się podać do dymisji - dodał.

Stanisław Tarasiewicz

Zarobione pieniądze - na inwestycje

Pracuje rentownie

Największa na Litwie spółka hodowli i przetwórstwa brojlerów - "Vilniaus paukštynas", gdzie pracuje 750 osób, większą część środków z zarobionego w ubiegłym roku czystego zysku 3,2 mln Lt zamierza przeznaczyć na inwestycje.

"Vilniaus paukštynas" rocznie hoduje około 6 mln drobiu. W ubiegłym roku różnorodnej produkcji spółka sprzedała więcej niż w 1998 r., ale w związku ze spadem cen produkcji drobiarskiej otrzymała mniej dochodu: w ubiegłym roku obroty sięgały 65,7 mln Lt, w zaprzeszłym - 72,1 mln Lt.

Niemniej, czystego zysku w okresie porównawczym było o 100 tys. Lt więcej. **(ELTA)**

Bezcłowo wwiezie się brakującą ilość słodu

"Kość" niezgody

Już nie pierwszy rok słód jest przysłowiową "kością" niezgody pomiędzy rolnikami, producentami słodu i pracownikami przemysłu browarniczego.

Zdaniem piwowarów, miejscowi producenci słodu nie są w stanie zaspokoić zapotrzebowania szybko rozwijającego się przemysłu browarniczego na ten produkt. Dlatego zwrócili się do rządu z prośbą o zezwolenie na bezcłowy wwóz brakującej ilości słodu.

Rząd zezwolił w roku bieżącym na bezcłowe sprowadzenie 7 000 t jęczmienia słodowego i 20 000 t nie prażonego słodu jęczmiennego. Stosuje się go przede wszystkim do wytwarzania piwa jasnego, które stanowi ponad 60 proc. całej produkcji.

Zdaniem naszych piwowarów, z powodu cła na słód, przegrywają oni w walce z konkurentami. Ani Łotwa, ani Estonia, z którymi podpisano umowę o wolnym handlu, cła na słód, który w produkcji piwa stanowi od 25 do 40 proc. ceny, nie stosują. Toteż produkują tańsze piwo i są bezkonkurencyjne na litewskim rynku.

Oprac. **Danuta Wojtusiak**

W Domu Prasy

(Laisvės pr.60)

sprzedaje się pomieszczenie o powierzchni 522 m kw. z 20 liniami telefonicznymi (całe 11 piętro).

Zwracać się: Vilnius, tel.: 42 79 73, 42 79 01, faks: 42 72 65.

Rząd zmniejszył taryfy opłaty skarbowej za licencje na import napojów alkoholowych

Od kwietnia - nowe taryfy

Od 1 kwietnia zostaną ujednolicone taryfy opłaty skarbowej za licencje na handel litewskimi napojami alkoholowymi oraz import napojów alkoholowych, a także za licencje na import produktów ropy naftowej i handlu detalicznego nimi.

Wczoraj rząd, uwzględniając zalecenia Światowej Organizacji Handlowej, zmniejszył taryfy opłaty skarbowej za licencje na import napojów alkoholowych i zwiększył za licencje na handel alkoholem litewskim. Zmniejszono też opłaty skarbowe za wydawanie licencji na import produktów ropy.

Taryfy podatkowe poprzednio zamierzano ujednolicić od 1 stycznia, ale z uwagi na to, że znacznie ograniczyłoby to dochody budżetu, decyzja została odroczona. Za wydanie licencji na handel hurtowy alkoholem produkcji litewskiej będzie pobierana opłata skarbowa 80 tys. Lt zamiast dawnych 35 tys. Handel napojami, w których koncentracja alkoholu nie przekracza 22 %, kosztować będzie 40 tys. Lt zamiast 17,5 tys. Licencja na handel piwem będzie kosztowała 11 tys. Lt, czyli o 3 tys. Lt drożej niż obecnie.

Przedsiębiorstwa, produkujące te trunki i zajmujące się ich handlem hurtowym, opłaty skarbowej nie będą płaciły.

Znacznie stanieją licencje na import produktów alkoholowych. Licencja na import wódki stanieje z 470 do 80 tys. Lt, wina - z 150 do 40 tys. Lt, piwa - z 30 do 10 tys. Lt.

Za 300 Lt opłaty skarbowej będzie można nabyć licencję na import produktów alkoholowych (z wyjątkiem napojów).

Opłata skarbowa za licencję na import produktów ropy zmniejszy się z 500 tys. do 111 tys. Lt. Licencja na import wszystkich rodzajów smarów stanieje z 10 do 5 tys. Lt.

Opłata za wydanie zezwolenia na założenie zamkniętego magazynu celnego w celu przechowywania nie opodatkowanych akcyzą napojów alkoholowych i wyrobów tytoniowych podrożeje z 20 do 50 tys. Lt.

Po wejściu w życie nowych opłat skarbowych, budżet państwowy w tym roku otrzymałby około 20 tys. dodatkowych wpływów przy tej samej liczbie importerów i hurtowników, jak i w roku ubiegłym. Gdyby w wyniku obniżki cen na licencje importowe budżet stracił około 200 tys. Lt dochodu, zwiększone opłaty za usługi zamkniętych magazynów celnych przyniosłyby budżetowi około 220 tys. Lt dodatkowych wpływów.

(ELTA)

W przypadku awarii IEA

Rząd zaaprobował plan

Wczoraj rząd zaaprobował nowy plan ochrony mieszkańców Republiki Litewskiej w przypadku awarii Ignalińskiej Elektrowni Atomowej, który swym rozporządzeniem ma zatwierdzić minister ochrony kraju.

Nowy plan, przygotowany przez Departament Bezpieczeństwa Cywilnego przy Ministerstwie Ochrony Kraju, określa funkcje ministerstw i innych instytucji państwowych w przypadku awarii w Visagini, ustala strefy kontrolne wokół siłowni i środki ochrony mieszkańców w przypadku awarii radiacyjnej, przewiduje nowy system kwalifikacji awarii i ustala nowe kryteria bezpieczeństwa radiacyjnego w środowisku, przewiduje przygotowanie mieszkańców do potencjalnej awarii, a także informowanie innych krajów i organizacji międzynarodowych.

Nowy plan zastąpi podobny dokument, zatwierdzony w 1995 r. Do 1 czerwca br. minister ochrony kraju ma go zgłosić zainteresowanym instytucjom.

(ELTA)

W pożegnalnym liście kapitan przeprosił żonę i dzieci

Samobójstwo na Holenderni

We wtorek wieczorem popełnił samobójstwo dowódca batalionu sił ochotniczych ochrony kraju kapitan Rimas Karlas. W swoim gabinecie przy ul. Holendernia oficer strzelił sobie w głowę z pistoletu służbowego "Makarow".

42-letni Karlas zostawił list pożegnalny, w którym przepraszał żonę, syna i córkę. Denat był jeden raz rozwiedziony i mieszkał z drugą żoną. Przypuszcza się, że samobójstwo popełnił z powodu okoliczności rodzinnych.

Rimas Karlas ukończył wrocławską wyższą szkołę wojskową. Był dowódcą 82 batalionu terytorialnego sztabu obrony powiatu wileńskiego. W ciągu całego okresu służby (od 1991 r.) nie miał żadnej nagany, tylko same pochwały. Na Litwie jest 37 oficerów tej rangi.

Wyniki ekspertyzy pozwolą dokładniej ustalić godzinę samobójstwa. Na razie uważa się, że oficer zastrzelił się około godz. 17.

* * *

W roku ubiegłym samobójstwa popełnili 2 wojskowi, w 1998 r. - 1. Pod względem ilości samobójstw z przyczyn rodzinnych Litwa jest na liście "liderów". W roku bieżącym głównodowodzący wojska litewskiego Jonas Kronkaitis zatwierdził plan środków prewencyjnych, dotyczący samobójstw w systemie ochrony kraju. Przewidziane jest w nim zwiększenie uwagi podczas rekrutacji młodych ludzi do wojska, organizowanie oświaty wśród oficerów, podoficerów i sierżantów w zakresie psychologii i psychiatrii, wygłaszanie wykładów o prewencji samobójstw. Przygotowane zostały foldery, przeznaczone dowódcom i żołnierzom, które mają pomóc w rozpoznaniu właściwych symptomów i wyjaśniają, jak na nie trzeba reagować. Jednym z autorów folderów był Rimas Karlas.

Opracowała **I.L.**

Gruźlica pochłania 2 mln istnień ludzkich rocznie

Stare leki i metody

Międzynarodowa organizacja medyczna "Lekarze bez granic" wezwała rządy krajów świata, aby więcej środków przeznaczyły walce z gruźlicą - chorobą zakaźną, pochłaniającą rokrocznie 2 mln istnień ludzkich.

Prezydent rady organizacji James Orbiński jest zaniepokojony brakiem należytej oceny zagrożenia ze strony gruźlicy. Twierdzi on, że produkujące leki kompanie całą uwagę koncentrują na chorobach, występujących w państwach zamożnych, ignorując jednocześnie gruźlicę, najbardziej panoszącą się w Rosji i innych rozwijających się krajach.

Mimo dostatecznej wiedzy na temat tej niebezpiecznej choroby ostatni nowy lek do leczenia gruźlicy został stworzony przeszło 30 lat temu, a szczepionka - w 1923 roku.

"Jedną z przyczyn tak licznych zgonów z powodu gruźlicy w naszych czasach jest to, że leczenie tej choroby jest bardzo skomplikowane i trwa co najmniej 6 miesięcy. Ponadto powstają nowe odmiany gruźlicy, nie poddające się starym lekom i metodom leczniczym" - twierdzi Orbiński.

"Lekarze bez granic" apelują do rządów zarówno krajów zamożnych jak i niezamożnych, aby więcej uwagi i środków poświęcały temu problemowi. "Rządy muszą albo ingerować w rynek farmaceutyczny, albo utworzyć specjalne fundusze dla stworzenia nowych leków" - oświadczył szef organizacji.

(ELTA)

Skutek naszej publikacji - usunięcie reklamy

Oby tak zawsze

Dopiero wczoraj na naszych łamach ukazał się artykuł "Wszystko na sprzedaż", gdzie była mowa o reklamie obrażającej uczucia wiernych, która od pewnego czasu widniała nad sklepem obuwniczym "Dolita", koło supermarketu "Pas Juozapą", przy alei Laisvės. But z różańcem i krzyżem papieskim po prostu szokował wielu ludzi, w tym też księdza Jana Szutkiewicza, który zwrócił się w tej sprawie do redakcji.

Poinformowaliśmy o tym Departament do Spraw Rozwoju Miasta, główną plastyczkę Dalię Rudytė, jak też Kurię Biskupią. Niezmiernie jest miło zakomunikować i zaprezentować poniższe zdjęcie, że reklamy tej już nie ma. Miejsce - puste.

Fot. **Marian Paluszkiewicz**

A. Trumpa nie komentuje podziału zysku

Tajemnica komercyjna

Lider przetwórstwa mleka na Litwie - "Rokiškio sūris" planuje zwiększenie kapitału zakładowego. Dyrektor generalny "Rokiškio sūris" Antanas Trumpa na razie nie komentuje decyzji o zwiększeniu kapitału akcyjnego przedsiębiorstwa.

"Jest to tajemnica komercyjna, o której za wcześnie jeszcze mówić" - powiedział. Nie komentował też możliwego podziału zysku spółki, który w ubiegłym roku wynosił około 27,05 mln Lt. Obecnie kapitał zakładowy "Rokiškio sūris" liczy 47,46 mln Lt, w tym około 48 % należy do obcokrajowców. Własnością Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju jest 24,99 % akcji przedsiębiorstwa. A. Trumpa posiada 21,26 % akcji.

W ubiegłym roku spółka sprzedała produkcję wartości 191 mln Lt. W ciągu 2 miesięcy br. obrót sięgał 31,6 mln Lt, a w analogicznym okresie ubiegłego roku - 19,1 mln Lt. W tym roku eksport "Rokiškio sūris" stanowi 76 %.

(ELTA)

Kronika kryminalna

Główny Komisariat Policji Wilna podaje: 21 marca w stolicy zanotowano 45 przestępstw, w tym: 3 obrażenia ciała, 4 rabunki, 1 chuligański eksces, 37 kradzieży. Uprowadzono 1 samochód, znaleziono - 2. Okradziono 11 pojazdów i 5 mieszkań. Znaleziono zwłoki 4 osób.

Rozebrały

21 marca o godz. 6.50 K. V. (ur. 1976 r.) zawiadomiła policję, że około godz. 0.30 na ul. Kalwaryjskiej pobiły ją 3 znane z widzenia kobiety. Napastniczki odebrały ofierze skórzaną kurtkę, sweter, bluzkę, dżinsy, bieliznę. Podejrzane zatrzymano.

Rabunek

21 marca o godz. 12.20 do policji zgłosił się P. R. (ur. 1967 r.) i zawiadomił, że podczas libacji 2 dziewczyny i mężczyzna, grożąc nożem, odebrali mu 400 USD i 700 litów.

Kradzież

21 marca o godz. 8 z biura adwokatki E. Domajewej przy ul. Ševčenkos skradziono telefon-faks, komputer z drukarką i inny sprzęt. Straty - ponad 6.200 litow.

Przygotowała **Irena Bakunowicz**

Stowarzyszenie Naukowców Polaków Litwy, Universitas Studiorum Polona Vilnensis i Konsul Generalny RP w Wilnie serdecznie zapraszają wszystkich naukowców - doktorów nauk i profesorów, a także doktorantów - na spotkanie, które odbędzie się w dn. 24 marca br. o godz. 17.00 w Sali Lustrzanej Uniwersitas Studiorum Polona Vilnensis ul. Aguonų 22 w Wilnie.

Z głębokim żalem i bólem
żegnamy przedwcześnie zmarłą
Teresę HURN
i łączymy się w smutku z Rodziną
i Bliskimi Zmarłej

Uczniowie 12 klasy
Gimnazjum im. A. Mickiewicza oraz wychowawcy

Serdeczne wyrazy
współczucia
Romualdowi
Jaglińskiemu
z powodu śmierci
ukochanej Mamy

składa starostwo turgielskie

Polskie przedszkole „ŠYPSENA"
przy ul. Višinskio 23 (w rejonie Subocz), telefon: 61-11-68
ogłasza zapisy dzieci w wieku 1,5-7 lat.
Bezpłatna nauka języka litewskiego, logopeda.
Możliwość otwarcia grup edukacyjnych
z niepełnym dniem przebywania.

Rok Reymontowski

Noblista w Wilnie

W grudniu br. przypada 75 rocznica śmierci Władysława Stanisława Reymonta. Polska, Polacy na cześć swego znakomitego pisarza, laureata Nagrody Nobla obchodzą Rok Reymontowski.

Wśród Polaków na Litwie autora słynnych "Chłopów", powieści historycznych, tomów świetnych noweli przedstawiać nie trzeba. Pozostaje w pamięci z lat szkolnych. Wiele znakomitości w polskiej kulturze często się kojarzy z Wilnem, czy w ogóle z Litwą. Żeby przypomnieć tylko świeże jeszcze: Rok Adama Mickiewicza, Rok Juliusza Słowackiego. Wł. Reymont urodził się w centralnej Polsce. Czy bywał w Wilnie?

Tak, znakomity pisarz miał przyjaciół na tych ziemiach. W Wilnie był to Ferdynand Ruszczyc, a obaj znali się z Warszawy. W 1907 roku malarz w swoich Dziennikach np. notuje pod datą 29.04: *"U Reymontów na czarnej kawie"*. Gdzie indziej spotykają się na wizytach u wspólnych przyjaciół, w teatrze. I oto z tegoż Dziennika Ruszczyca wiemy, że Władysław Reymont bawił w Wilnie. Krótko, jak wynika z notatek. Warto może wyciągnąć na powierzchnię tych parę zdań. 18.09.1911. notuje F. Ruszczyc: *"... spotykam na dworcu Kalinowskiego, który swój przyjazd zapowiedział i Reymonta, który jadąc do Grodna, w drodze do niego się przyłączył. Na kolacji w Hotelu Europejskim"*. *„19.09.1911. Pokazuję Reymontowi katedrę, mury uniwersyteckie, św. Jana, dziedzińce. U mnie"*. A więc gości pisarz w mieszkaniu jeszcze na Zarzeczu, nad Wilenką, gdzie wtedy Ruszczyc mieszkał. Tego dnia są jeszcze w Klubie Szlacheckim, u George'sa (widocznie kawa, obiad). "20.09.1911. *Z Reymontem i Hlasko w Hotelu Europejskim na obiedzie"*. Tegoż dnia Ruszczyc odprowadza gościa "na kolej".

W Wilnie, jak odnotowuje dr Andrzej Romanowski w monografii "Młoda Polska wileńska" Wł. Reymont w 1908 r. drukuje swą powieść "Wampir" w "Kurierze Litewskim". Ukazują się, co prawda, tylko 33 odcinki i autor pozostawia powieść niezakończoną.

Przyszły noblista polski bywał w Grodnie, gdzie bawił u E. Orzeszkowej, z którą był zaprzyjaźniony. Oboje m.in. jednako żywili szacunek dla tożsamości narodowej, szanowali tradycje ziemi ojczystej i jej ludu.

Stulecie urodzin Reymonta, przypadające w 1967 roku, obchodziła UNESCO (nb. pisarz bardzo był popularny we Francji). W bieżącym roku w Polsce podczas Roku Reymontowskiego, jak mówi przewodniczący Komitetu Obchodów dr Tadeusz Samborski na łamach pisma, poświęconego rzemieślnikom, kupcom i przedsiębiorcom "SuperKontakty" uroczystości odbędą się w szkołach, szczególnie tych noszących imię autora "Ziemi obiecanej". Nb. pierwsza "reymontówka" powstała w roku 1927. Jest to Szk. Podst. nr 1 w Otwocku.

Dlaczego - można zapytać - mowa o Reymoncie na łamach pisma rzemieślników, to właściwie chyba jasne. Pamiętamy, że pisarz miał świadectwo ukończenia szkoły rzemieślniczej-krawieckiej w Warszawie - jedyny dokument potwierdzający jego wykształcenie, czyli faktycznie ten twórca o światowej sławie był samoukiem. Oczywiście przewidują ekspozycje warszawskie muzea - Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza i Kolejnictwa, pamiętając znów, że pisarz był pracownikiem tej branży również. Edytorzy szykują wydanie jubileuszowe "Chłopów", za które otrzymał Wł. Reymont Nobla w 1924 roku. Odbędzie się też wiele innych imprez, w tym uroczystości na bardziej oficjalnym szczeblu.

Danuta Werowska

Litewskie żydowskie miasteczko odradza się na Ziemi Świętej

Ejszyszki w Riszon LeCyjon

Wieloletni pracownik naszej gazety, od kilku lat mieszkający w Izraelu, Szymon Szapiro, stale interesuje się problemami i aktualiami naszego kraju. Fascynuje go także tematyka związana z życiem Litwy. Ostatnio nadesłał interesującą wzmiankę, którą poniżej polecamy uwadze Czytelników.

Na obszarze 40 hektarów piaszczystej ziemi miasta Riszon LeCyjon (około 215 tysięcy mieszkańców) usytuuje się replika litewskiego miasteczka Ejszyszek, sprzed 60 lat. Inicjatorką tego pomysłu jest znana dziś historyk i badacz dawnych dziejów prof. Jaffa Eliach.

Miała 4 lata, gdy Niemcy wkroczyli do jej rodzinnego miasteczka. Był to rok 1941.Wtedy wymordowano 3500 miejscowych Żydów. Wśród nich była zamordowana matka i zgładzona jej cała rodzina. Dla Jaffy rozpoczęły się lata ukrywania się w ciemnych wilgotnych piwnicach. Aż do końca wojny. Wiele lat później, jako badacz dawnych dziejów, przypomni sobie 900 dobrych i kipiących życiem lat tego małego miasteczka, które swój życiorys rozpoczęło już w XI wieku. Przodkowie jej przodków należeli do czterech rodzin - założycieli, dzięki którym powstały Ejszyszki. Właśnie w związku z tym zaczęły się zarysowywać niejasne jeszcze kontury nowego pomysłu - odrestaurować dawne Ejszyszki i przywrócić im życie. Nie było to takie proste, wielu sądziło, że jest to projekt zbyt ambitny i prawie niewykonalny. Tylko nie dla profesor Eliach. To ona przed laty objęła przewodnictwo specjalnej komisji zajmującej się uwiecznieniem pamięci o zagładzie. Zbierała materiały dotyczące historii i życia miasteczka. Powoli powstawały zarysy i tło czegoś, co miało być powrotem do przeszłości, której już nie ma. Profesor zdołała zebrać około 1500 zdjęć, które od pewnego czasu eksponowane są w specjalnym pawilonie w Muzeum Holocaustu w Waszyngtonie.

Podczas zbierania materiałów doskonale uzmysłowiła sobie, że w celu uwiecznienia pamięci o Zagładzie, nie należy koncentrować się jedynie na obrazach śmierci, a przedstawić tętniące życiem środowisko żydowskie przed tą straszną chwilą.

Tak powstał ten unikalny projekt. Zarząd Miejski Riszon przydzielił ziemię, architekt Szmuel Rawe zaplanował już budowę. Na obecnym etapie przewiduje się wybudowanie dwóch głównych ulic, centralnego placu, synagogi, teatru. Nie zabraknie również dworu miejscowego bogacza. W tym przypadku mieścić się w nim będzie muzeum i wystawy eksponujące życie żydowskie w Europie na początku XX wieku. Żydowskie miasteczko nie może się obejść bez bazaru. Będzie więc bazar, na którym można będzie kupić i sprzedać konia lub krowę oraz tradycyjne wyroby sztuki żydowskiej. Bazar będzie wierną kopią bazaru w Ejszyszkach, sporządzoną na podstawie zdjęć i reprodukcji.

Zrekonstruowanie miasteczka kosztować będzie - 100 mln. dolarów.

Opracowała
Helena Gładkowska

"Przyroda - nasz wspólny dom"

Pod tym hasłem ostatnio w kowieńskiej galerii fotograficznej Fuji otwarta została międzynarodowa wystawa - konkurs. Biorą w niej udział znani fotograficy Polski, Japonii, Niemiec i in. krajów. Ekspozycja jest kolejno piątą analogiczną imprezą organizowaną tradycyjnie na Litwie. 150 autorów z 18 państw nadesłało około 1000 zdjęć. Na wystawę wytypowano 140. Dominują prace litewskich autorów.

Autorytatywne jury pod przewodnictwem Aleksandrasa Micijauskasa, Złotą Nagrodę przyznało Japończykowi Toshiki Ozawa, na drugim miejscu - przedstawiciel Niemiec Peter Erber, na trzecim - Litwin Gintautas Survila. Sporo autorów otrzymało specjalne nagrody ufundowane przez Ministerstwo Ochrony Środowiska oraz Związek Fotografików Litwy.

Rimantas Šinkūnas

Licznie zgromadzeni uczestnicy spotkania rozeszli się z tym, z czym przyszli

Rozmowa dla samej rozmowy

Temat spotkania przy "okrągłym stole", jakie miało ostatnio miejsce w Mieszkaniu-Muzeum Adama Mickiewicza przy ulicy Bernardyńskiej, był rozległy jak rzeka. To "Spuścizna polskiej kultury na Litwie". Inicjatywę zorganizowania takiej rozmowy wykazał Departament Mniejszości Narodowych i Wychodźstwa Litwy, który zjawił się "in corpore", na czele z dyrektorem generalnym Remigijusem Motūzasem.

Uczestników spotkania było wielu, że wymienimy wiceministra kultury Litwy Inę Marčiulionytė, przewodniczącego państwowej komisji do spraw ochrony pomników kultury przy Sejmie LR Povilasa Jakučionysa jak też przedstawicieli innych instytucji ściśle związanych z tym tematem. Przybyli też licznie przedstawiciele polskich organizacji społecznych, kulturalnych, naukowych.

Wiceminister **Ina Marčiulionytė** rozpoczęła od nuty optymistycznej, od umów międzyrządowych między Polską i Litwą, w których sporo miejsca poświęca się współpracy kulturalnej. Prowadzona jest ona na bardzo dobrym poziomie i posiada sporo osiągnięć. Dotyczy to, między innymi, zachowania spuścizny, restaurowania i ochrony pomników kultury. Cieszy ją aktywność Polskiego Instytutu Kultury, który z powodzeniem można podawać jako wzór do naśladownictwa dla analogicznych placówek działających w naszym mieście.

Ryszard Maciejkianiec, prezes ZPL: „Na każdym takim spotkaniu mówimy o umowach, a chyba jak najmniej o dniu codziennym, o tym, jak się nam żyje. Więc kilka przykładów: polskie zespoły artystyczne, teatry, inne kolektywy robiące dobry image wspólnej kultury - niestety, nie otrzymują od państwa litewskiego nic. Te, które są w rejonach, trochę urwą z biednych samorządów, ale stołecznym jest gorzej. A przecież Polacy w Wilnie stanowią prawie 20 proc. Na zachowanie, propagowanie swej kultury, niestety, nie mają nic. A przecież zbierają folklor, zachowują go, propagują. To jedno zagadnienie. W Ministerstwie Kultury, niestety, nie ma żadnego specjalisty, który by się zajmował kulturą mniejszości narodowych. Dotyczy to nie tylko Polaków, ale także ludzi innych narodowości. Kwestia pisowni. Na wystawach artystycznych nazwiska wszystkich plastyków - obcokrajowców są pisane w wersji państwowej, ale w nawiasie jest pisownia oryginalna. Dotyczy to absolutnie wszystkich plastyków, tylko nie autorów Polaków, bo ich nazwiska mają nie tylko dołączoną końcówkę, ale też nierzadko zmieniony rdzeń, więc człowiek musi się domyśleć o kogo chodzi".

Zbigniew Siemienowicz, dyrektor Polskiej Orkiestry Kameralnej: "Popieram całkowicie kwestię pisowni, ale posłużę się innym przykładem - napisy na tablicach pamiątkowych. Czy nie śmieszny i paradoksalny jest fakt, że np. Tadeusz Kościuszko, na tablicach pamiątkowych, istniejących w wielu państwach, zapisany jest jako Polak, na Litwie, niestety, nie doczekał się napisu w języku ojczystym. Za to są napisy w języku rosyjskim".

Zofia Griaznowa, kierownik wydziału kultury rejonu solecznickiego: "Doskonale rozumiemy trudną finansową sytuację Litwy, dlatego też nie żądamy cudów i doskonale wiemy, że wszystkiego nie uda się odrestaurować, naprawić. Jedynie w swym rejonie mamy 289 obiektów wymagających restauracji. Ale nie możemy zrozumieć innej sytuacji, jeżeli zjawia się inicjatywa odnowy, remontu, ze strony samych ludzi, jak to było w przypadku odbudowy kaplicy w Mereczu (ksiądz to zainicjował), zostaje to wstrzymane od góry (motywacja: brak fachowego projektu). A przecież chodziło o remont walącej się kapliczki. Czyli będziemy czekać na drogie projekty, a kapliczki, cmentarze będą niszczały ostatecznie".

Apolonia Skakowska, prezes-dyrektor: „Centrum Kultury Polskiej im. Stanisława.Moniuszki istnieje już od 7 lat. Mamy spory dorobek, ale, niestety, nie doczekaliśmy się nawet najmniejszej uwagi od Ministerstwa Kultury. Ile razy zapraszamy przedstawicieli tej poważnej instytucji państwowej na swe imprezy - zawsze ignorują. Owszem, mamy udane wspólne imprezy: to festiwale Moniuszkowskie, teraz marzę i zabiegam o utworzenie w naszym mieście chociażby miniaturowego muzeum pamięci tego wspaniałego muzyka. Nie musi to być przecież ogromny lokal - chodzi o upamiętnienie życia człowieka, którego kultura wzbogaciła oba nasze narody".

Gražina Dremaitė, przewodnicząca Komitetu do Spraw Ochrony Spuścizny Kultury: "Nie ma granicy między kulturami i nie należy jej stwarzać. Trzeba, żeby Polacy dołączali się do wspólnych akcji i takie przykłady, jeżeli chodzi o prace restauratorskie, można przytaczać. Można mówić o pozytywnych poczynaniach w odnowie pomników na Rossie (doskonale działa społeczny komitet z prezes Alicją Klimaszewską), o odnawianiu innych pomników. Wszędzie chodzi o brak pieniędzy. Niszczeją pomniki na całej Litwie, a, niestety, państwo jak najmniej zwraca uwagi na kulturę, która stale znajduje się w roli pasierba".

Rimantas Šalna, dyrektor Mieszkania-Muzeum Adama Mickiewicza: "Finanse - słowo to mówi wiele. Bo trzeba rozpoczynać swój dzień pracy właśnie od kołatania do wielu ludzi, by pomogli finansowo. Ale jeżeli to czynić konsekwentnie - to się udaje. Na Litwie, niestety, ludzie, nawet ci, co mają pieniądze, nie są przyzwyczajeni do mecenatu. Ale dziś, kiedy zahaczamy temat spuścizny polskiej, powiem, że Polacy, to wyjątkowy naród, mający bardzo wiele w sobie patriotyzmu, miłości do tego, co swoje, bliskie. Podziwiam ich za to. Oczywiście nie można mówić o podziale kultur, ale bardzo ważnym momentem jest zachowanie charakteru narodowego w kulturze ogólnej. Nikt nie chce, by spuścizna polska się roztopiła w powodzi ogólnej, owszem, żeby było wspólne to, co drogie jest i dla jednego narodu, tak też dla drugiego, z poszanowaniem i zachowaniem narodowości".

Wypowiedzi było o wiele więcej, gdyż rozmowa się zaciągnęła na dobrych kilka godzin, ale, niestety, pozostała czczą rozmową. Zresztą naiwnością by było czekać cudów w czasach ekonomicznie bardzo ciężkich. Ale, z drugiej strony, najłatwiej dziś wszystko usprawiedliwić brakiem pieniędzy.

Helena Gładkowska

Zgon Józefa Piłsudskiego, rezonans w Kownie. Cena pieniędzy w ówczesnej Litwie. Rodzina Rahdenów - trzyosobowa, trójwyznaniowa. W majątku Wańkowiczów. Rodzina Barzda-Bradauskasów (Brodowskich). (Ciąg dalszy wspomnień pracownika kowieńskiego "Dnia Polskiego" Kazimierza Szwoynickiego)

6. Moje "Dziady" kowieńskie

"Dzień Polski" za Edmunda Jakubowskiego i dzięki jego inicjatywie, nieco się rozwinął. Jako dorywczy współpracownik przybył nam Olgierd Paszkiewicz, młody człowiek, który się podjął redagowania raz na miesiąc (zdaje się) dwustronicowej wkładki pt. "Życie kulturalne". Inna wkładka nosiła tytuł "Oświata i wychowanie", a redagowała ją chyba Zofia Surwiłłowa; wcześniej uczyniła ona próbę wydawania pisemka (chyba tygodniowego) - "Wytrwaj", ale to jakoś nie wytrwało.

Artykułami wstępnymi zasilał niekiedy pismo Tomasz Surwiłło, podpisujący się "Tapor", ale to zdarzało się rzadko, a jeszcze rzadsze były przypadki ukazania się takiego artykułu w postaci nie nazbyt okaleczonej przez cenzora. Zazwyczaj, gdy nie było artykułu "Jawnuty" te dwie szpalty pierwszej strony musiałem sam wypełniać, przeważnie przedziwnymi kompilacjami z prasy warszawskiej. Niekiedy pisywałem artykuły własne, za co leciało mi wierszowe.

Zgon Józefa Piłsudskiego

Nie można powiedzieć, aby w naszym, kowieńskim, środowisku, a osobliwie wśród młodzieży, panował wyrozumowany i świadomy kult Marszałka. Ja sam, po tzw. wypadkach majowych, o których ze zgrozą i wstydem dowiedziałem się od litewskiego policjanta na rynku w Krakinowie, jak również po słynnych wystąpieniach w sejmie - daleki byłem od tego kultu. Wśród młodzieży nikt może szczególnie w to nie wnikał, ale "czar legendy" działał. Działał też niezawodnie w Kownie, jako "legionista" - Leon Stachórski. (Jego metodom wychowawczym można by wiele zarzucić, podobno w jego obecności i za jego przykładem grupa naszej młodzieży akademickiej zabawiała się podpalaniem zawartości skrzynek pocztowych przez wrzucenie tam płonących zapałek. Może dlatego "Leon" przebywał w Kownie tylko do końca grudnia 1935 r.).

Wiadomość o zgonie Marszałka przyjęliśmy wszyscy ciężką żałobą. Był to bądź co bądź wstrząs dla całej Rzeczypospolitej, a swoją drogą było w tym niemało psychozy szerzonej przez prasę i udzielającej się ludziom jak zakaźna choroba. Organizowano żałobne obchody ku czci pamięci, w czerwcu 1935 r. odbyła się w Sugintach, w obecności licznych grup zamieszkałej na Litwie społeczności polskiej, uroczystość ekshumacji i przewiezienia do Polski (do Wilna) prochów matki Marszałka. Ciężko wzruszające były chwile, gdy orszak żałobny przekraczał granicę litewsko-polską, za którą widniał oczekujący szwadron ułanów i kompania piechoty, a z tej strony, powstrzymywany przez litewską straż graniczną, tłum Polaków z Litwy, spoglądający tam, jak na ziemię obiecaną, przez łzy w oczach. Czy to też psychoza?

Cena pieniędzy w ówczesnej Litwie

W moim życiu prywatnym zaszła w tym czasie, a nawet nieco wcześniej, duża zmiana. Dotychczas byłem zmuszony znaczną część zarobionych pieniędzy przeznaczać na opłatę procentów od długów zaciągniętych po bankach u wierzycieli prywatnych w moim "okresie błędów i wypaczeń", tj. gospodarowania w Radach. Pieniądze w Litwie były wówczas niezmiernie drogie: instytucje kredytowe pobierały 1,5 - 2,4 proc. miesięcznie (do 28, 8 proc. w skali rocznej!) a wierzyciele prywatni nawet znacznie więcej. Lichwa? Naturalnie. Ale kto komu każe z niej korzystać? Za drogo - to nie bierz, a skoro musisz - to trudno, płać! Tak więc zarżnięty tymi zarzynającymi procentami wlokłem dalej ten ciężar jak galernik kulę u nogi. Tenura dzierżawna z majątku w Radach też szła na "obsługę" i spłaty tych zobowiązań.

Gdy mowa o drożyźnie kredytu, trzeba zaznaczyć, iż instytucje kredytowe, z których korzystałem, to był kredyt krótkoterminowy, udzielany zaledwie na parę miesięcy, a więc najzupełniej dla rolnictwa nieodpowiedni. Długoterminowe pożyczki hipoteczne były trudno osiągalne.

"Doniosła zmiana przynosiła mi wyzwolenie od tej ustawicznej zmory zaległych procentów i obawy, aby łaskawi żyranci nie byli niepokojeni. A stało się to tak:

Mój młodszy o dziewięć lat brat Jerzy, który "odsługiwał wojskowość" w kiejdańskim pułku artylerii, gdym rozpoczynał pracę w Kownie, po ukończeniu służby był zatrudniony w Marywilu Zenowiczów w roli praktykanta - umyślił wstąpić w związki małżeńskie z panną Zofią Bielawską. Panna ta, po ukończeniu Gimnazjum Polskiego w Poniewieżu, przebywała w folwarku swego wuja i jego siostry na Laudzie. Z ich pomocą brat zamierzał zorganizować gospodarkę w Radach i pospłacać pozostałe jeszcze długi bankowe i prywatne.

Rodzina Rahdenów, panna Irena...

W weselu w październiku 1934 r., które, wbrew przyjętym zwyczajom, odbyło się u pana młodego w Radach, zapragnęła wziąć udział koleżanka szkolna Zofii Bielawskiej, panna Irena baronówna Rahden. Jej ojciec, Edward, pracujący w Towarzystwie Ubezpieczeniowym "Lietuva" w Kownie, odwiedził mnie w redakcji, aby uzgodnić wspólną jego córki ze mną podróż do Rad - koleją, i co ważniejsze - końmi ze stacji w Kiejdanach, od której Rady dzieliło około 35 km. W ten sposób nawiązałem z rodziną Rahdenów znajomość, która niebawem przerodziła się w zażyłą przyjaźń.

*Edward von Rahden, jego córka, panna Irena i Franciszek Zawisza w czasie ich pobytu w Radach na Litwie, w majątku Szwoynickich (Fot. ze zbiorów prywatnych **Ryszarda Mackiewicza** - Warszawa)*

Rodzina Rahdenów składała się z trzech osób: ojciec, siwiejący już po trosze, przystojny, kulturalny gentleman, matka - również świetnie się prezentująca i kulturalna, z domu Mawlannikow - Rosjanka z domieszką krwi fińskiej, czy też szwedzkiej, oraz córka - Renia - bardzo dobrze wychowana, filigranowa, urocza blondynka, nieco zbyt samowolna, jak to jedynaczka. W rodzinie tej panowała maksymalna rozmaitość wyznań religijnych: ojciec, wywodzący się z baronów kurlandzkich, był ewangelikiem, matka - jako Rosjanka - prawosławna, córka zaś - katoliczka; nic to nikomu z nich nie przeszkadzało.

Podróż do Rad i powrót do Kowna - wszystko odbyło się mniej więcej pomyślnie, a powróciłem pod urokiem mojej towarzyszki podróży, tak bardzo korzystnie wyróżniającej się na żałosnym na ogół tle naszej tamtejszej młodzieży żeńskiej. Panna Irena miała narzeczonego, którym był student Mieczysław Andrzejewski, młodzieniec przystojny, w którym poza dużym poczuciem humoru, nie umiałem doszukać się innych zalet. Zdaje się, że podobny był pogląd rodziców panny na kandydata na zięcia, ale go tolerowali, ufni w trzeźwy krytycyzm córki. Bywałem w ich domu częstym i mile witanym gościem, oni także, wraz ze mną, odwiedzali moje Rady. Ta znajomość - to były jedyne moje stosunki towarzyskie w Kownie, po rozpadnięciu się domu Zofii i Tomasza Surwiłłów.

W Marywilu, we dworze Zenowiczów

Nie mając w Kownie poza nimi żadnego zaprzyjaźnionego domu, bywałem dość często w Marywilu, dworze Zenowiczów, położonym w odległości kilku kilometrów od Janowa, do którego dojeżdżało się koleją. Mieszkała tu rodzina złożona z matki, Marii ze Szwoynickich Zenowiczowej, staruszki o niepokojącej wręcz brzydocie, oraz z dwojga jej dzieci: Władysławy, trwającej w staropanieństwie, oraz Tadeusza, żonatego z Jadwigą Korewianką, gospodarującego na pozostawionych przez reformę rolną 80 hektarach.

Dom był gościnny, a dla mnie bardzo życzliwy. Tadeusz, mający jakieś, nieznane mi bliżej, powiązania z bankowością, bywał często w Kownie, gdzie się z nim również spotykałem. Nawiasem mówiąc, on i jego siostra stanowili w swoim czasie drugą parę moich rodziców chrzestnych, bowiem mój chrzest ze względu na jakąś niebezpieczną moją chorobę odbył się właśnie w Marywilu, który naonczas moi rodzice z dwojgiem małych dzieci odwiedzili.

Regina Wańkowiczówna (siostra Melchiora) - chrzestna matka autora

Moją chrzestną matką była też Regina Wańkowiczówna z Nowotrzeb, której udział w tej alarmowej uroczystości chyba wymownie świadczy o jej znakomitym improwizowaniu; była to wtedy młoda panienka. Reginę również odwiedziłem kiedyś w jej ówczesnej siedzibie - Jodańcach, folwarku wydzielonym z Nowotrzeb dla niej i dla jej brata Melchiora.

Rodzina Barzda-Bradauskasów (Brodowskich)

Najbliższym sąsiedztwem Jodańc w kierunku Kowna był folwark rodziny Barzda-Bradauskasów - niegdyś, naturalnie, Brodowskich, z tym, że doszczętnie zlituanizowanych. Od nich, wraz z Tomaszem Surwiłłą, odnajmowałem pokój w ich drewnianym domku w Kownie. W sąsiednim pokoju rezydował pułkownik armii litewskiej, członek tej rodziny o przygnębiająco ponurym wyrazie twarzy, co może miało wyrażać dostojeństwo. W zaciszu swego pokoju co dzień nastawiał patefon i przy dźwiękach rumby "Magnolia" samotnie ćwiczył w tańcu, i to pewno z tą samą ponurą miną. Drugi brat latał na małym "Oplu" dwumiejscowym, pełniąc funkcje agronoma powiatowego. Trzecią była siostra - panna, która nam odnajmowała pokój.

Powrót z Polski żony autora

Wspomniałem tu parokrotnie o zmianach w moim życiu. Otóż z okazji powrotu z paroletniego pobytu w Polsce mojej żony i dzieci, osiadłem w 3-pokojowym mieszkaniu przy al. Vydūno. Wydarzenie to nastąpiło zimą, na przełomie roku 1935/1936. Niemałą rolę odegrali w tym moi przyjaciele, którzy bez mojej wiedzy spowodowali ów powrót, a przez udzielenie mi zapomogi umożliwili urządzenie mieszkania.

W tym mieszkaniu z czasem zaczęły się odbywać mniej oficjalne spotkania, także z osobami przybywającymi z Polski. Spośród nich zapamiętałem wileńskiego adwokata Kownackiego, jakiegoś "niewyraźnego" dziennikarza Dangla, a było ich znacznie więcej...

(Cdn.)

Opracowała, do druku przygotowała **Alwida Antonina Bajor**

Rodzina • Oświata • Wychowanie nr 67
Dodatek do „Kuriera Wileńskiego"

Spotkanie z poezją Jana Brzechwy

"Akademia Pana Kleksa"

W połowie marca w filii Rudomińskiej Szkoły Średniej nr 1 - Skojdziskiej Początkowej - uczczono 100 rocznicę urodzin Jana Brzechwy.

Cały poprzedzający imprezę tydzień upłynął pod hasłem: "Jan Brzechwa - znany i lubiany poeta". Otwarto wystawę reprodukcji z książek Brzechwy i sporządzono bibliotekę. Dzieci czytały wiersze autora i wybierały te, które najbardziej im się spodobały. Następnego dnia rysowały ilustracje do wierszy Pana Jana. Czwartego dnia uczyły się melodii do słynnych utworów artysty. Piątego dnia uczniowie powinni byli "zdać egzamin", czyli uzasadnić znajomość poszczególnych utworów Pana Jana. Musieli napisać wypracowanie pt. "Wiersz, który najbardziej mi się spodobał".

Uwieńczeniem 100-go jubileuszu poety stała się piękna impreza liryczno-muzyczna pt. "Akademia Pana Kleksa". Uczniowie wraz z nauczycielkami przygotowali piękną "Akademię", na którą złożyły się rysunki dziecięce do najbardziej popularnych wierszy, jak "Tańcowała igła z nitką", "Na straganie", "Sowa", "Sroka", "Na wyspach Bergamutach", "Kaczki", "Grzyby", "Psie smutki", "Pomidor", "Kaczka dziwaczka", "Zoo", "Brudas", "Ptasie radio", "Leń" i inne. Na ścianie zawiesili duży portret poety i przystroili kwiatami. "Akademię" przyozdobili żywymi kwiatami, a na oknach zawiesili kolorowe ptaki. Na świąteczną imprezę zaproszono rodziców, przedszkolaków, gości i nauczycieli z klas rosyjskich.

Każdy, kto chciał trafić do „Akademii Pana Kleksa", musiał wejść przez furtkę i dostać kilka piegów. Kiedy wszyscy zajęli swoje miejsca, profesor Niezgódka zapowiedział początek koncertu. Wystąpiły wszystkie klasy. Pierwszacy zaśpiewali piosenkę "Na wyspach Bergamutach" i udowodnili, że takich wysp na świecie nie ma. A następnie skomentowali wiersz o "Sroce" - co siedzi na żerdzi i twierdzi...

Trzecioklasiści wywołali ogólne zainteresowanie wierszem "Na straganie". Wszyscy zebrani zwrócili uwagę na piękne stroje warzyw. Widowiskiem popisała się klasa 4, która zagrała scenkę "Grzyby". Widownia patrzyła z zachwytem na duże i barwne czapki grzybów, które uczniowie wykonali własnoręcznie.

Małym widzom najbardziej spodobały się "Kaczki". Teatr dziecięcy z klasy 2 przedstawił wiersz-bajkę J. Brzechwy "Kaczki". Trzy sympatyczne kaczki skarżyły się na to, że są bose, nie odziane, a tu zima jeszcze, chwycił mróz i śnieg leży. Chodziły kaczki to do krawcowej, to do szewca z prośbą o uszycie ubrania i butów. Lecz ludzie kategorycznie zaprzeczyli kaczkom ... "bo bez pieniędzy, drogie panie, darmo nic się nie dostanie". Skąd my to znamy?

Podsumowaniem koncertu i utrwaleniem poezji J. Brzechwy został rozstrzygnięty minisprawdzian z poezji J. Brzechwy, zorganizowany specjalnie dla rodziców i gości.

Wesołym tańcem "Koronkową lambadą" zakończyła się najpiękniejsza impreza tegoroczna. Wszyscy uczestnicy koncertu wyszli na scenę, wzięli się za ręce i wspólnie śpiewali.

Muzyczną nutką zakończyli swój występ uczniowie klas początkowych, którymi przez cały czas opiekowały się i nad którymi czuwały oddane swej pracy nauczycielki: Krystyna Zienkiewicz, Jolita Aleksandrowicz, Maria Lewicka, Jadwiga Lachowicz.

A nagrodą dla dzieci za dobry występ były słodkie lizaki, które osobiście wręczyła pani dyrektor Teresa Berezińska.

Maria Lewicka,
wychowawczyni 2f klasy Skojdziskiej Szkoły Początkowej

Fragment z inscenizacji wiersza "Na straganie" w wykonaniu uczniów 3 klasy
*Fot. **autorka***

„Lubimy bawić się w teatr"

Idzie bajka światem latem
Idzie z wiatrem z pluchą,
Z lalką za pazuchą

Tymi słowami rozpoczęło się święto w Polskiej Macierzy Szkolnej. Na sąd gości z Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska", prezesa PMSz Józefa Kwiatkowskiego aktorki-słuchaczki studium kultury wystawiły dwa przedstawienia lalkowe „Królowa Śniegu" wg J. Ch. Andersena oraz „Młynek na dnie morza" oparty na motywach baśni duńskiej w reżyserii Emilii Betlejewskiej. To efekt ponad rocznej pracy nauczycielek z Wilna, rejonów wileńskiego i trockiego na zajęciach z jednego przedmiotu, czyli teatru lalek.

Już od siedmiu lat, dzięki inicjatywie wiceprezes Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Izy Półtorak, nauczycielki i przedszkolanki, które ze swymi uczniami „lubią bawić się w teatr", poprawiają swą dykcję, uczą się interpretacji, pedagogiki zabawy, poznają tajemnice teatru lalek.

Zajęcia prowadzili świetni wykładowcy, jak pani Antonina Sokołowska, aktor Teatru Lalek w Białymstoku Piotr Damulewicz, Mariusz Orzełek.

Podczas zajęć w Wilnie i w czasie tygodniowych warsztatów w Białymstoku najwięcej czasu pochłonęła praca nad wykonaniem lalek, opanowaniem techniki grania z nimi. Wspólnie z niezastąpioną, cierpliwą i wyrozumiałą reżyser Emilią Betlejewską z Torunia udało się pokonać tremę, niepokoje i własne zahamowania i z dwoma spektaklami dojść do mety oraz uzyskać zaliczenie. A więc kolejna 12-osobowa grupa, która ukończyła kurs, będzie realizowała swoje pomysły w szkołach.

Organizatorom tego kursu należą się słowa podzięki za poświęcenie, życzliwość, za przyjemnie spędzone wspólne chwile.

Walentyna Treszczyńska
starszy-nauczyciel Szkoły Średniej w Pogirach

Trupa teatralna w pełnym składzie *Fot archiwum*

Szkolenia internetowe dla rodaków zza wschodniej granicy

Z pomocą „Wspólnoty"

60 nauczycieli z polskich szkół, pracowników Domów Polskich i działaczy stowarzyszeń z Białorusi, Ukrainy i Litwy skorzysta w tym roku ze szkoleń komputerowych, jakie zorganizuje dla nich łomżyński oddział Wspólnoty Polskiej.

Dwie pierwsze grupy będą miały zajęcia do końca marca, kolejne zaplanowano na październik.

Jak poinformowała we wtorek PAP Mirosława Cholewicka ze Wspólnoty Polskiej, podstawowym efektem szkoleń jest tworzenie wspólnej sieci informacyjnej. Internet staje się podstawowym sposobem wymiany informacji o życiu Polaków w różnych państwach.

„Dzięki np. przeszkoleniu przez nas dziennikarzy, coraz łatwiej Polakom np. z Węgier dowiedzieć się, co się dzieje i jakie problemy mają Polacy na Białorusi. Dotychczas tego nie było" - mówi Cholewicka.

Niektóre szkoły przygotowują się też do wprowadzenia przedmiotu informatyka. „Nie mamy jeszcze Internetu, ale informatykę chcemy wprowadzić" - mówi Alina Jurewicz, wicedyrektor szkoły w Wołkowysku na Białorusi.

W ubiegłym roku ze szkoleń w Łomży skorzystało także ok. 60 reprezentantów środowisk polskich zza granicy. Aby nauczyć się podstawowej obsługi komputera i Internetu do Łomży przyjeżdżają Polacy z rejonów solecznickiego i wileńskiego na Litwie oraz z Grodna i Wołkowyska na Białorusi, Równego na Ukrainie a nawet ze Słowacji i Węgier. Przyjeżdżają także nauczyciele języka polskiego ze szkół łotewskich.

Szkolenia prowadzi łomżyńskie Centrum Kształcenia Praktycznego. Program dofinansowały Fundacja Stefana Batorego i łomżyński Ośrodek Współpracy Międzynarodowej Wschód-Zachód, działający w tamtejszym Domu Polonii.

Z piosenką polską - do Rudziszek

W sobotę w lokalu Rudziskiej Szkoły Średniej odbędzie się I Festiwal Piosenki Polskiej Dzieci i Młodzieży Szkolnej. Swój udział zapowiedziało 47 uczestników szkół rejonów Wileńszczyzny i m. Wilna w trzech kategoriach wiekowych.

Organizatorzy tego konkursu - Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich "Macierz Szkolna" oraz Rudziska Szkoła Średnia - uważają, że ta dziecięca muzyczna impreza wyłoni ewentualnych uczestników Konkursu Piosenki Polskiej, który tradycyjnie już organizuje Radio Znad Wilii. Ten pierwszy konkurs dziecięcy wzbudził szerokie zainteresowanie młodzieży szkolnej oraz nauczycieli muzyki.

Początek konkursu w szkole rudziskiej o godz. 10. Odjazd z Wilna autokarem 25 marca od hotelu "Gintaras" o godz. 8 rano.

Inf. wł.

Proszą o kontakt

Szkoła Polska w Mińsku zwróciła się do "Kuriera" z prośbą o podanie apelu do szkół polskich. Chodzi o pomoc w organizacji wycieczki dzieci z polskich rodzin w Mińsku do Wilna.

Przyjazd swój planują w dniach 12 - 14 maja br. Organizatorzy proszą o znalezienie szkoły, która by mogła zakwaterować 50 dzieci oraz 10 opiekunów. Podobne wycieczki w innych dniach chciałyby zorganizować szkoły polskie w Wołkowysku i Grodnie.

Szkołę, która zainteresuje się tym apelem, prosimy o kontakt z redakcją **(tel. 42 - 79 - 04).** **Inf. wł.**

„Konsulat Generalny RP w Wilnie z dniem 20 marca 2000 r. ogłasza rekrutację tegorocznych absolwentów szkół średnich Republiki Litewskiej na studia do uczelni Rzeczypospolitej Polskiej.

Podania należy składać do Konsulatu do dnia 6 maja br.

Egzaminy wstępne odbędą się w dniach 10-17 maja br. Dokładną datę egzaminów podamy w terminie późniejszym.

Konsul Generalny RP
Mieczysław Jackiewicz

Punkt widzenia

Czy pomysły na przetrwanie zawsze są dobre?

Czytam w "Kurierze Wileńskim" o projekcie zapowiadającej się reformy szkolnictwa, o planach wielu dyrektorów szkół polskich, że dla zachowania statusu szkoły średniej gotowi są wprowadzać wykładanie jednego lub nawet kilku przedmiotów w języku państwowym i żal mię bierze.

Zupełnie nie mogę zrozumieć argumentu, że nauczanie jakiegoś przedmiotu w języku litewskim pomoże maturzystom we wstąpieniu na studia. Pedagodzy ze stażem, do których mogę również siebie zaliczyć, wiedzą, że dla wielu uczniów opanowanie materiału z tego lub innego przedmiotu nawet w języku ojczystym sprawia poważne trudności. A co dopiero mówić, gdy w ostatnich klasach zmuszony będzie się uczyć w języku obcym? Każdemu powinno być jasne, że zamiast rzekomej "pomocy", wstępujący na studia Polacy napotkają dodatkowe trudności. Po prostu dlatego, że nie opanują dostatecznie w szkole programowego materiału.

Uważam, że nie tędy prowadzi droga. I nie można operować takimi frazesami, że niektórzy Polacy są dobrzy, bo uczą dzieci w szkole polskiej po litewsku, a tacy, jak Stecewicz i jemu podobni, są nacjonalistami, bo sprzeciwiają się temu. Nie, nie mam nic przeciwko temu, by ci Polacy, którzy uważają się za Litwinów, posyłali swe dzieci do szkoły litewskiej, ale jestem za tym, by Polacy na Litwie uczyli swe dzieci w języku ojczystym i nadal korzystali z tego prawa. W przeważającej większości przypadków, dziecko, które uczy się w szkole w jednym języku, a w innym rozmawia w domu, ma większe trudności nie tylko z opanowaniem wiedzy, ale też obcowaniem z "rdzennymi" rówieśnikami. W wyniku tego są skazane na mękę przez własnych rodziców, którzy chcieli zrobić dla swego dziecka "jak najlepiej". Znamy to zjawisko doskonale jeszcze z czasów radzieckich, kiedy to mentalność polskich a i częstokroć litewskich rodzin kierowała dzieci do szkoły rosyjskiej. Nie jest tajemnicą, że w rosyjskich klasach np. "piątki" uczyło się 30 proc. Polaków. Z czasem gorzko za to zapłacili, bo przyznając się teraz do korzeni polskich, słabo znają swój język ojczysty. I to stwarza im psychiczny dyskomfort.

Uważam, że wykładanie w szkołach mniejszości narodowych jednego lub kilku przedmiotów w języku państwowym, zamiast przybliżać, oddala uczniów od wyższych studiów. Działa więc to na niekorzyść całej Litwy, bo Polacy są jej obywatelami, a mniej w państwie wykształconych obywateli - to więcej przestępstw i marginesu życia.

Znajomość języka litewskiego jest dzieciom polskim niezbędna. W dużym stopniu zależy to od kwalifikacji lituanistów szkolnych, ich zaangażowania do pracy pedagogicznej. "Piąta" szkoła wileńska pod tym względem jest w dobrej sytuacji, bo pracują tu tacy doskonali lituaniści, jak Danutė Snieguonienė, Aldona Vaiciunienė i inne, które nie tylko wychowały mistrzów olimpiad z języka litewskiego, ale poświęciły też wiele swego czasu, by nauczyciele szkolni zdali egzaminy z języka państwowego na drugą kategorię. Natomiast terminów litewskich uczniowie się nauczą ze słowników terminów. Są takowe w sprzedaży, chociażby w księgarniach Korczyńskiego czy "Przyjaźń".

Wielu też naszych ziomków z trudem odróżnia pojęcia dość często dziś używanych zapożyczeń z łaciny - "integracja" i "asymilacja". Przypomnijmy na wszelki wypadek: integracja społeczna Polaków Wileńszczyzny - to proces zespolenia się i zharmonizowania z innymi elementami społeczeństwa litewskiego, ale z zachowaniem własnej, polskiej odrębności narodowej, języka, tradycji, modlitwy, kolęd, sztuki ludowej. Asymilacja zaś - to upodobnianie się, przyswajanie cech kultury innego narodu. Jest to proces, który doprowadzić może do wynarodowienia całych grup etnicznych. Między innymi, wskutek asymilacji Prusów z Niemcami, Prusowie znikli z powierzchni ziemi. Duszą i ciałem jestem za integracją, ale kategorycznie przeciw asymilacji. Szanuję ludzi nie za narodowość, lecz za ich czyny oraz za posiadanie wartości ogólnoludzkich. Wyrabiać, wzmacniać i utrwalać te cechy od dziecka - oto szlachetne i trudne zadanie rodziców, księży, nauczycieli, trenerów i innych wychowawców.

Zbigniew Stecewicz,
emeryt, były nauczyciel
Wileńskiej Szkoły Średniej nr 5

Wracając do Olimpiady

Tematy prac pisemnych

Na prośbę polonistów podajemy tematy prac pisemnych, które były zgłoszone uczestnikom XI Olimpiady Języka Polskiego. Przypominamy, że odbywała się ona w miniony piątek i sobotę, co "Kurier Wileński" szeroko naświetlił w nr 53 i 54.

1. "U lasów i jezior Litwy zaczerpniemy oddechu i wiary..." Rozwiń daną myśl T. Bujnickiego, odwołując się do wybranych utworów literatury polskiej.

2. Oczekiwanie, tęsknota, wędrówka do siebie - niewyczerpane źródło tematyczne utworów literackich.

3. Apoteoza życia i zwątpienie w jego sens jako podstawowe motywy w literaturze polskiej.

4. Interpretacja wiersza Z. Herberta "Przypowieść".

5. Interpretacja wiersza J. Iwaszkiewicza "Umrzeć trzeba..."

Najbardziej popularnym tematem był 3 (pisało 14 olimpijczyków) oraz 2 (10 olimpijczyków). Dwóch uczestników wybrało temat 4, natomiast 1 i 5 - po 5 uczniów.

Pobyt wiceministra edukacji narodowej RP na Litwie

Powstaną dwa raporty

Zaplanowany przez wiceministra edukacji narodowej RP Wilibalda Winklera wyjazd roboczej komisji do spraw zbadania stanu szkolnictwa litewskiego w Polsce i polskiego na Litwie, nie dojdzie do skutku.

Podczas rozmów z wiceministrem oświaty i nauki Litwy Vaivą Vebraitė obie strony doszły do wniosku, że wystarczy sporządzenia dwóch raportów, na podstawie których będą rozstrzygane zarówno problemy oświaty Polaków na Litwie i Litwinów w Polsce.

Spotkanie obu wiceministrów odbyło się przedwczoraj w lokalu MON, z udziałem ambasador RP Eufemii Teichmann oraz konsula generalnego Mieczysława Jackiewicza. Jak powiedziała "Kurierowi" st. specjalistka wydziału informacji i kontaktów ze społeczeństwem Elona Bagdanavičienė, wizyta gościa z Polski miała charakter roboczy.

Raporty powinny być przedstawione do 1 maja br., przed V plenarnym posiedzeniem rady współpracy rządów Litwy i Polski. Tematy rozmów, które zgłosiła strona polska, dotyczyły wydawania podręczników dla szkół polskich na Litwie, statusu egzaminu maturalnego z języka polskiego, zagrażające zmniejszenie sieci szkół polskich na Litwie. Jak zaznaczył minister Winkler, tematy te są znane zarówno w Polsce, jak też na Litwie, ale konkretnych posunięć dotychczas nie podejmowano. Uważa on, że praca komisji, powołanych z inicjatywy premierów Buzka i Kubiliusa, będzie sprzyjała rozwiązaniu nabrzmiałych problemów szkolnictwa na szczeblu rządowym.

Litwini w Polsce, zdaniem ministra polskiego, nie mają większych powodów do narzekań. Egzamin maturalny z języka ojczystego w szkołach mniejszości narodowych jest w Polsce egzaminem obowiązkowym, podręczniki dla szkół litewskich są ostatnio wydawane, w klasach gimnazjalnych dla szkół litewskich wystarcza 7 uczniów, w odróżnieniu od szkół polskich na Litwie, gdzie wymaga się 25 uczniów.

Będziemy więc żądali, by na Litwie również nie dochodziło do likwidacji polskich szkół, powiedział wiceminister edukacji narodowej RP.

Krystyna Adamowicz

Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie "Macierz Szkolna" i Klub Przewodników Wileńskich ogłasza konkurs krasomówczy

"Wilno 2000"

pod hasłem "Krajoznawstwo źródłem tożsamości narodowej"

Ideą konkursu jest popularyzacja działalności na rzecz ochrony i krzewienia języka polskiego, ukazania jego związków z dziejami narodu i ojczystym krajobrazem, wyrażana w pięknej i sugestywnej wypowiedzi własnego autorstwa.

To właśnie krajoznawcy stworzyli aktualne do dziś wzory umiłowania Ojczyzny, poczucia obywatelskiej wspólnoty, honoru i szacunku do codziennej pracy ku ogólnemu dobru.

Patriotyzm, znawstwo Ojczyzny i odpowiedzialność za Jej losy - taka, jaką prezentowali prekursorzy krajoznawstwa - jest aktualna po dzień dzisiejszy i rozwija nadal wyobraźnię oraz wrażliwość, nie tylko krajoznawczą, współczesnej młodzieży.

Konkurs ma stanowić zachętę do twórczego udziału młodzieży w poznawaniu i prezentacji kultury regionu, społecznego środowiska, dostrzegania wszystkich ważnych zjawisk życia człowieka.

Toteż słowem pisanym i mówionym trzeba zrobić wszystko, aby zachować najcenniejsze wartości ojczystej historii, kultury, przyrody i otaczającego krajobrazu. Tylko przez uszanowanie własnej, narodowej tradycji i kultury poznamy prawdziwe walory i wartość krajoznawstwa.

REGULAMIN

§1

Uczestnikiem konkursu mogą zostać uczniowie klas 10-12, młodzież akademicka i przewodnicy, posiadający przede wszystkim umiejętność jasnego, poprawnego i pięknego wysławiania się w języku polskim.

§2

Każdy uczestnik konkursu krasomówczego przygotowuje do kolejnych stopni eliminacji (szkolne i terenowe) osobiście opracowany, wynikający z własnych doświadczeń oraz na podstawie literatury historycznej i krajoznawczej tekst do wygłoszenia w czasie nie dłuższym niż 10 minut (z tolerancją do 30 sekund "+" lub "-").

§3

Przystępując do opracowania tekstu należy wziąć pod uwagę następującą problematykę, wynikającą z programowego hasła konkursu:

upamiętnienie działalności i sylwetek wybitnych ludzi, żyjących na Wileńszczyźnie - współtwórców kultury narodowej, krajoznawców rozmiłowanych w niepowtarzalnym pięknie przyrody i krajobrazu ojczystego;

ukazanie zdarzeń, które szczególnie interesują uczestników konkursu, a zwłaszcza atrakcji kulturowych regionu;

odniesienie do historii, rewaloryzacji i właściwego wykorzystania kulturowego i użytkowego obiektów zabytkowych na Litwie;

opisanie piękna i ochrony urzekającego krajobrazu Wileńszczyzny, ochrona naturalnego środowiska człowieka (powietrze, lasy, woda, świat zwierząt);

przedstawienie więzi emocjonalnej z ziemią ojczystą, jej historią, a postępującą dziś integracją europejską.

§4

Podczas wygłaszania przygotowanego tekstu do oceny będą wykorzystywane następujące kryteria krasomówstwa:

- sugestywność, logiczność i spontaniczność prezentacji,
- wartości poznawcze i emocjonalne wygłaszanego tekstu,
- dbałość o zachowanie kultury i poprawności języka polskiego,
- stosunek do historii i tradycji kulturowych narodu polskiego,
- jakość przekazu wypowiedzi słuchaczom (barwa i moc głosu, dykcja, płynność, bogactwo języka, konstrukcja wypowiedzi, odpowiednie wykorzystanie limitu czasu).

UWAGA! Prosimy o zaniechanie mechanicznego uczenia się na pamięć!

§5

Potrzeba pielęgnacji kultury ojczystego języka jest oczywista. Toteż uważamy, iż na specjalne wyróżnienie w ocenie wypowiedzi zasługują:

- piękna, spontaniczna i sugestywna prezentacja treści,
- dbałość o stylistykę, poprawne i jasne formułowanie myśli,
- wybór szczególnie atrakcyjnego tematu wypowiedzi,
- wartości poznawcze i kulturowe prezentacji,
- wysoce artystyczna jakość przekazu wypowiedzi słuchaczom.

§6

Obowiązujące terminy konkursu:

eliminacje szkolne - terenowe do 15 maja 2000 r.

eliminacje centralne na Litwie do 30 września 2000 r.

laureaci - eliminacji centralnych konkursu biorą udział w Ogólnopolskim Konkursie Krasomówczym w Golubiu Dobrzyniu.

§7

Laureaci eliminacji szkolnych - terenowych mają obowiązek przygotowania dodatkowego tekstu w czasie nie dłuższym niż 15 min.

Protokół eliminacji szkolnych - terenowych z listą laureatów ma być złożony w siedzibie organizatora z dniem 30 maja br. włącznie.

Informacji udziela biuro "Macierzy Szkolnej" w Wilnie przy ul. Paupio 26, tel. 600143, 600184.

ORGANIZATORZY

Jan Paweł II na Ziemi Świętej

Pielgrzymka nadziei

(Dokończenie ze str. 1)

Owacyjne przywitanie

Tysiące Palestyńczyków owacyjnie powitały Jana Pawła II na Placu Żłóbka przed Bazyliką Narodzenia w Betlejem, gdzie przybył, by odprawić mszę świętą.

„Janie Pawle II, kochamy cię!", „Niech żyje papież!" - skandował tłum po angielsku i włosku, powiewając chorągiewkami w kolorach watykańskich i palestyńskich.

Na placu wprowadzono znaczne środki bezpieczeństwa. Mogły tam wejść tylko osoby posiadające przepustki.

Boże Narodzenie

„Dziecię się nam narodziło, Syn został nam dany" - rozpoczął papież słowami polskiej kolędy swą homilię w Betlejem. „W tym mieście zawsze jest Boże Narodzenie, każdego dnia jest Boże Narodzenie w sercu chrześcijan" - powiedział Jan Paweł II w homilii wygłoszonej podczas mszy, którą celebrował przed Bazyliką Narodzenia.

Plac przed Bazyliką, która jest we władaniu prawosławnych Greków, może pomieścić z trudem 10 tys. osób i niemal cały był wypełniony wiernymi różnych obrządków chrześcijańskich.

Liturgia mszy papieskiej, odprawianej na Placu Żłóbka w Betlejem, została przerwana w południe, na czas modlitewnego śpiewu muezzina z minaretu.

Miejsce chrztu Pańskiego

Przed przybyciem do Betlejem papież zawitał w środę rano do miejscowości Qasr el Yahud na Zachodnim Brzegu Jordanu, gdzie według przyjętej w Izraelu tradycji Chrystus miał przyjąć chrzest z rąk Jana Chrzciciela. Natomiast Jordańczycy twierdzą, iż miejscem Jezusowego chrztu było Wadi al-Kharrar (Melodyjna Dolina) na wschodnim brzegu rzeki. Tam też udał się Jan Paweł II we wtorek po południu, pod koniec wizyty w Jordanii.

„Ojcze Święty, dziś odwiedzasz Betlejem i okupowaną Jerozolimę" - powiedział podczas powitania papieża przewodniczący Autonomii Palestyńskiej Jaser Arafat Fot. **EPA-ELTA**

Nieprzewidziane w pierwotnym oficjalnym programie pielgrzymki krótkie odwiedziny w drugim domniemanym miejscu chrztu Pańskiego świadczą o pojednawczej postawie Jana Pawła II wobec wszystkich swych gospodarzy. Pominięcie Qasr el Yahud, kontrolowanego przez wojska izraelskie, mogłoby stanowić dla niektórych dowód, iż papież kwestionuje historyczną autentyczność tamtejszej tradycji.

Wielki krok

Dla Żydów amerykańskich wizyta papieża Jana Pawła II w Ziemi Świętej jest bardzo ważna - powiedział przebywający w Jerozolimie rabin James Rudin z Komitetu Żydów Amerykańskich (The American Jewish Committee).

„To wielki krok w relacjach między Kościołem rzymskokatolickim, a społecznością żydowską. Widok na lotnisku Ben Guriona papieża razem z prezydentem i premierem Izraela - to nadzieja na normalizację stosunków między Katolikami a Żydami" - powiedział rabin Rudin. „Dla amerykańskich Żydów, popierających bezpieczeństwo i stabilność państwa Izrael wizyta papieża jest bardzo istotna. Są ,oczywiście, różnice między Kościołem katolickim a Żydami - ale ta wizyta ma dla merykańskich Żydów bardzo pozytywne znaczenie, nadzwyczajny wpływ" - dodał.

Rabin James Rudin jest ekspertem ds. watykańsko-izraelskich. Relacjami między chrześcijanami a Żydami zajmuje się od 1968 roku. W Komitecie Żydów Amerykańskich pełni funkcję dyrektora do Spraw Międzyreligijnych.

Hołd cierpieniom

Papież Jan Paweł II w czasie ceremonii powitalnej w Betlejem oddał hołd cierpieniom Palestyńczyków, podkreślając także ich prawa do własnej ojczyzny i życia w pokoju.

Wypowiadając się po przylocie do Betlejem w obecności Jasera Arafata, Ojciec Święty powiedział: „Nie wolno zapominać o cierpieniach narodu palestyńskiego w ostatnich dziesięcioleciach. Na wasze cierpienia patrzył cały świat - trwało to już za długo". „Watykan - przypomniał papież - zawsze uznawał, że naród palestyński dysponuje naturalnym prawem do własnego kraju, a także prawem do życia w pokoju i harmonii z innymi narodami, zamieszkującymi te tereny".

„Zarówno ja sam, jak i moi poprzednicy na forum międzynarodowym wielokrotnie mówiliśmy, że nigdy nie dojdzie do zakończenia smutnego konfliktu na Ziemi Świętej, dopóki wszystkie żyjące tu narody nie zyskają trwałych gwarancji swych praw w oparciu o zasady prawa międzynarodowego, odpowiednie rezolucje i deklaracje ONZ" - podkreślił Jan Paweł II.

Nic nowego

Izraelski minister bezpieczeństwa wewnętrznego Szlomo Ben Ami bez zaskoczenia przyjął w środę dotyczącą Palestyńczyków wypowiedź papieża w Betlejem na terytorium Autonomii palestyńskiej.

„Nie ma nic nowego w jego wypowiedziach. Chciałbym wam przypomnieć, że w 1977 roku prezydent Jimmy Carter użył już wyrażenia „homeland" (ojczyzna), mówiąc o prawach Palestyńczyków" - powiedział minister na konferencji prasowej w Jerozolimie. „To, co jest dobre dla prezydenta amerykańskiego, jest dobre dla nas. Nie widzę sprzeczności między tym, co mówi (papież), a tym, co negocjujemy w procesie pokojowym. Wiemy, że poza swym aspektem religijnym, wizyta papieża będzie mieć również wymiar polityczny" - dodał Ben Ami. Pytany o „cierpienia Palestyńczyków", o których wspomniał papież, minister uznał, że chodzi o kwestię humanitarną. „Przypuszczam, że kiedy papież odwiedzi Instytut Yad Vashem, upamiętniające szoah, będzie mówić również o cierpieniach Żydów" - dodał minister.

Nie ma kamizelki

„Papież nie ma na sobie kamizelki kuloodpornej, w walizce ma tylko sweter na wypadek, gdyby było zimno" - powiedział rzecznik Watykanu Joaquin Navarro Valls dziennikarzom przy okazji mszy papieskiej w Betlejem. Navarro nie wykluczył, że papież poruszy w najbliższych dniach sprawę statusu Jerozolimy.

Na pytanie, czy ucałowanie ziemi palestyńskiej przez papieża oznacza uznanie państwa Palestyńczyków, rzecznik odpowiedział, że w momencie proklamowania niepodległości tego państwa Stolica Apostolska zachowa się zgodnie ze zwyczajami międzynarodowymi, czyli uzna je. „Wszystko przebiega zgodnie z programem i nie mamy żadnych trudności" - zakończył Navarro Valls.

Prasa izraelska o pielgrzymce papieża do Ziemi Świętej

„Wizyta pokoju i pojednania"

Wizyta Jana Pawła II była wczoraj głównym tematem w izraelskich mediach.

Wszystkie trzy dzienniki ogólnokrajowe zamieściły na pierwszych stronach ogromne zdjęcie papieża witanego uroczyście poprzedniego dnia na lotnisku pod Tel Awiwem przez prezydenta Ezera Weizmana i premiera Ehuda Baraka.

Najpoczytniejsza gazeta „Jedijot Achronot" ukazała się z nagłówkiem: „Wizyta pokoju i pojednania" - będącym cytatem z wtorkowego przemówienia papieża. Główny tytuł w dzienniku „Maariw" jest również cytatem: „Modlę się, aby moja wizyta była wkładem w dzieło pojednania i sprawiedliwości". Wreszcie opiniotwórczy „Haarec": „Papież po przybyciu do Izraela wezwał do współistnienia między chrześcijaństwem a judaizmem".

Wszystkie dzienniki izraelskie zamieściły pełny tekst powitalnego przemówienia papieża. „Jedijot Achronot" podkreśla w artykule redakcyjnym, że „pielgrzymka papieska okaże się sukcesem jedynie pod warunkiem, że nikt nie będzie usiłował wykorzystać jej politycznie". „Przez tydzień należy wstrzymać się od wszelkich deklaracji politycznych, które mogą jedynie zakłócić przebieg wizyty. Dajmy na chwilę spokój z obsesyjnym rozdrapywaniem historycznych zaszłości. Konieczna jest posunięta jak najdalej, pozbawiona jakichkolwiek względów ubocznych gościnność" - pisze „Jedijot Achronot".

W tej samej gazecie Jaron London pisze na pierwszej stronie w tekście pt. „Dziadek Zelig a papież": „Mój dziadek Zelig wraz z babcią w 1941 roku zatłuczeni zostali motykami przez litewskich chłopów, którym miejscowy ksiądz powiedział, że Żydzi zabili Jezusa. Teraz papież, będący synem narodu, który, podobnie jak inne nacje Europy, zarażony był antysemityzmem, przyjeżdża do Izraela, traktując swój przyjazd jako rzecz oczywistą".

Starcia w obozie w Deheiszy

Kamieniami w policjantów

Do gwałtownych starć doszło wczoraj pomiędzy policjantami palestyńskimi a mieszkańcami obozu dla uchodźców w Deheiszy koło Betlejem tuż po wizycie papieża. Są doniesienia o rannych po obu stronach.

Setki młodych Palestyńczyków zaczęło rzucać kamieniami w przedstawicieli służb porządkowych, którzy próbowali odeprzeć tłum, okładając ich pałkami. Do starć doszło zaledwie kilka minut po wyjeździe papieża z obozu do uchodźców w Deheiszy. Według relacji świadków, ich powodem było „zbyt brutalne" zachowanie policji w czasie wizyty papieża w obozie: policjanci, usiłujący zapanować nad wielotysięcznym tłumem ciekawskich, którzy próbowali dostać się w pobliże papieża, pobili bowiem pałkami trzech młodych ludzi. W starciach co najmniej dwójka dzieci w wieku szkolnym odniosła rany: jedno z nich zostało uderzone pałką w głowę. Są również doniesienia o rannych wśród policjantów.

Papież odleciał już helikopterem wojskowym do Jerozolimy, kończąc jednodniową wizytę w Betlejem, miejscu narodzenia Jezusa Chrystusa.

Sylwetki kandydatów na prezydenta Rosji

Z góry przegrani

Przed niedzielnymi wyborami prezydenckimi w Rosji prezentujemy sylwetki niektórych kandydatów. Mimo, że są to osoby dość znane, praktycznie nie mają żadnych szans na wygraną. Nie różnią ich specjalnie poglądy polityczne. Opowiadają się za „silną władzą" lub „silnym państwem".

Większość popiera wojnę w Czeczenii (troje jest przeciw lub tylko przestrzega przed jej dalszym prowadzeniem). Zdecydowane poglądy w sprawie polityki zagranicznej ma tylko jeden kandydat, były współpracownik lidera komunistów Ziuganowa - Aleksiej Podbieriozkin. Zdecydowane poglądy gospodarcze ma też tylko jeden samarski gubernator Konstantin Titow.

Konstantin Titow

- 56 lat, z wykształcenia inżynier - mechanik, specjalista od silników samolotowych. Zaliczany do liberalnego skrzydła rządzącej biurokracji. Od sierpnia 1991 roku gubernator obwodu samarskiego (najpierw z nominacji prezydenta Jelcyna, później już z wyborów). Do roku 1995 był członkiem „Demokratycznego Wyboru Rosji", później porzucił go dla uważanego za partię władzy ugrupowania „Nasz Dom - Rosja" (NDR) ówczesnego premiera Wiktora Czernomyrdina. Po dymisji Czernomyrdina Titow odszedł z NDR i stworzył własne, niewielkie ugrupowanie „Głos Rosji". W obecnych wyborach popiera go część demokratycznego Związku Sił Prawicy (większość Związku jednak opowiedziała się po stronie p.o. prezydenta Władimira Putina). Z napojów Titow lubi wodę mineralną niegazowaną z cytryną, nie lubi ludzi palących. W młodości trenował lekkoatletykę (trójskok).

Aman-Geldy Tulejew

- jedna z najbarwniejszych postaci rosyjskiej sceny politycznej. 56-letni gubernator kemerowskiego zagłębia węglowego w zachodniej Syberii jest jednym z najbardziej doświadczonych kandydatów na prezydenta: w wyborach prezydenckich startował już w roku 1991. Zajął czwarte miejsce z 6,8 proc., za to w obwodzie kemerowskim dostał 44,7 proc. Aman-Geldy Tulejew jest pół Kazachem, pół Tatarem, urodzonym w Turkmenii. Od roku 1990 zajmował różne stanowiska w obwodzie kemerowskim. W sierpniu 1991 poparł puczystów. Jako przewodniczący miejscowej rady popierał kolejne strajki górników, gwałtownie krytykując prezydenta Jelcyna. Jest autorem słynnego określenia otoczenia Jelcyna: „zbiorowy Rasputin". Jesienią 1993 roku poparł ówczesny parlament przeciw prezydentowi, zaproponował deputowanym, by przenieśli się do Kemerowa, a stolicę Rosji do Nowosybirska. Przez następne trzy lata był jednym z liderów partii komunistycznej, dostarczając jej środków (poprzez zaprzyjaźnione banki w Kemerowie). W czasie prezydenckich wyborów w roku 1996 poparł lidera komunistów Giennadija Ziuganowa (jednak już z pewnym wahaniem). W sierpniu 1996 został mianowany ministrem ds. Wspólnoty Niepodległych Państw, a rok później wygrał wybory na gubernatora. W 1999 r. ostatecznie zerwał z partią komunistyczną. Bardzo lubi rosyjską wódkę z dobrą zakąską, szczególnie z kiszonymi ogórkami lub kiszoną kapustą.

Aleksiej Podbieriozkin

- 47-letni absolwent elitarnej uczelni radzieckich dyplomatów MGIMO jest jednym z niewielu rosyjskich polityków, którzy urodzili się i całe życie mieszkają w Moskwie. Doktor nauk historycznych, specjalista od wojskowej polityki USA, długie lata był „szarą eminencją" partii komunistycznej. Jego fundacja „Duchowa Spuścizna" była zapleczem intelektualnym komunistów.

Podbieriozkin usiłował pogodzić marksistowsko-leninowską ortodoksję Komunistycznej Partii Federacji Rosyjskiej (KPRF) z rosyjskim nacjonalizmem, co doprowadziło do konfliktu ze starszym pokoleniem działaczy KPRF. W roku 1998 Podbieriozkin odszedł do ruchu „Ojczyzna" moskiewskiego mera Jurija Łużkowa, po czym zerwał zarówno z nim, jak i z komunistami. W grudniu 1999 roku przegrał wybory do Dumy.

„Powinniśmy odbudować jednolite państwo w ramach byłego ZSRR drogą pokojową" to jedna z głównych tez jego programu. Poza polityką Podbieriozkin lubi rosyjską kuchnię: kaszę, kartofle, kapustę, ogórki i kwas chlebowy.

Stanisław Goworuchin

- znany 64-letni rosyjski reżyser, ma w swym dorobku 14 filmów fabularnych, sam grał w pięciu innych, oprócz tego nakręcił trzy pełnometrażowe filmy dokumentalne, napisał też trzy książki.

Od pierwszych dni „pierestrojki" Goworuchin domagał się zdecydowanej walki ze światem przestępczym łącznie z tworzeniem „oddziałów samoobrony" przeciw przestępcom. Jeszcze w sierpniu 1991 r. Goworuchin był wśród obrońców przed puczystami. Jednakże szybko pokłócił z obecnymi przywódcami kraju. W roku 1993 nakręcił film „Wielka Rewolucja Kryminalna". W tym dokumencie reformy demokratyczne przedstawił jako próbę zawładnięcia Rosją przez przestępcze klany i ostatecznie rozszedł się z ruchem demokratycznym. Od grudnia 1993 roku był deputowanym Dumy, niższej izby parlamentu, początkowo jeszcze we frakcjach demokratycznych, od 1994 coraz bardziej związany z nacjonalistami i komunistami. Gorąco poparł pierwszą wojnę czeczeńską w latach 1994-96 (jego syn został ciężko ranny w Groznym, gdzie kręcił film).

Przez dwa miesiące był kandydatem na prezydenta w wyborach w roku 1996 pod hasłem: walki z przestępczością, odbudowy silnej armii i prowadzenia „trzeźwej i przewidywalnej polityki zagranicznej". Ostatecznie zrezygnował z kandydowania i poparł lidera komunistów Giennadija Ziuganowa. W roku 1998 nakręcił swój ostatni film „Woroszyłowski strzelec", będący apoteozą krwawej zemsty, co wywołało gwałtowne dyskusje (Goworuchin był w tym czasie przewodniczącym parlamentarnej komisji ds. kultury). Lubi szachy i ruletkę. Znany w Moskwie lowelas i smakosz.

Ełła Pamfiłowa

- 47-letnia jedyna kobieta kandydująca na prezydenta. Od listopada 1991 r. do marca 1994 r. była ministrem opieki społecznej w rządach Jegora Gajdara i Wiktora Czernomyrdina. Znana z ostrych ataków na rosyjskich nacjonalistów i niezbyt udanego ministrowania. Po odejściu z rządu weszła do inicjatywnej grupy partii „Demokratyczny Wybór Rosji". Jednakże zerwała z „Wyborem" z powodu, jej zdaniem, zbyt słabego potępienia przez partię wojny w Czeczenii. Od 1993 roku deputowana Dumy. W ostatnich latach była mało widoczna na rosyjskiej scenie politycznej. Lubi bakłażany w każdej postaci.

Jurij Skuratow

- 48-letni kandydat na prezydenta formalnie nadal jest prokuratorem generalnym Rosji, choć rok temu został zawieszony w wykonywaniu obowiązków służbowych. Skuratow został prokuratorem generalnym w roku 1995. W ciągu następnych czterech lat Skuratow niczym szczególnym się nie wyróżnił, aż do roku 1999 roku, gdy mając poparcie ówczesnego premiera Jewgienija Primakowa wszczął śledztwa w sprawie korupcji na Kremlu i przeciw biznesmenom zbliżonym do prezydenta.

Początkowo z Rosji uciekło w obawie przed aresztowaniem sześciu najpotężniejszych „oligarchów" (potentatów finansowych), jednak wiosną sam Skuratow znalazł się w tarapatach. Państwowa telewizja pokazała film wideo przedstawiający „człowieka podobnego do prokuratora generalnego" zabawiającego się z dwiema prostytutkami. Prokuratora zawieszono w pełnieniu obowiązków, od tego czasu trwa śledztwo w jego sprawie. Jednak izba wyższa rosyjskiego parlamentu już trzykrotnie odrzucała wnioski o usunięcie Skuratowa. Nikt nie był w stanie powiedzieć, po co obecnie Skuratow kandyduje na stanowisko prezydenta.

Umar Dżabrailow

- urodzony w Groznym 42-letni Czeczen, który chce zostać prezydentem Rosji. Podobnie jak Sawostjanow, uważany za bliskiego merowi Moskwy Jurijowi Łużkowowi. Dżabrailow jest bardzo bogatym biznesmenem, współwłaścicielem luksusowego hotelu „Radisson-Słowianskaja", sieci luksusowych sklepów w Moskwie, firmy naftowej i 11 stacji benzynowych, firmy reklamowej i wielu innych przedsiębiorstw.

Przewodniczy założonej przez siebie partii „Siła rozumu". Program wyborczy zupełnie niejasny. Bez wątpienia natomiast lubi czeczeńskie kluseczki z wołowiną i wodę mineralną. Rozwiedziony, żona z dziećmi mieszka w Monte Carlo.

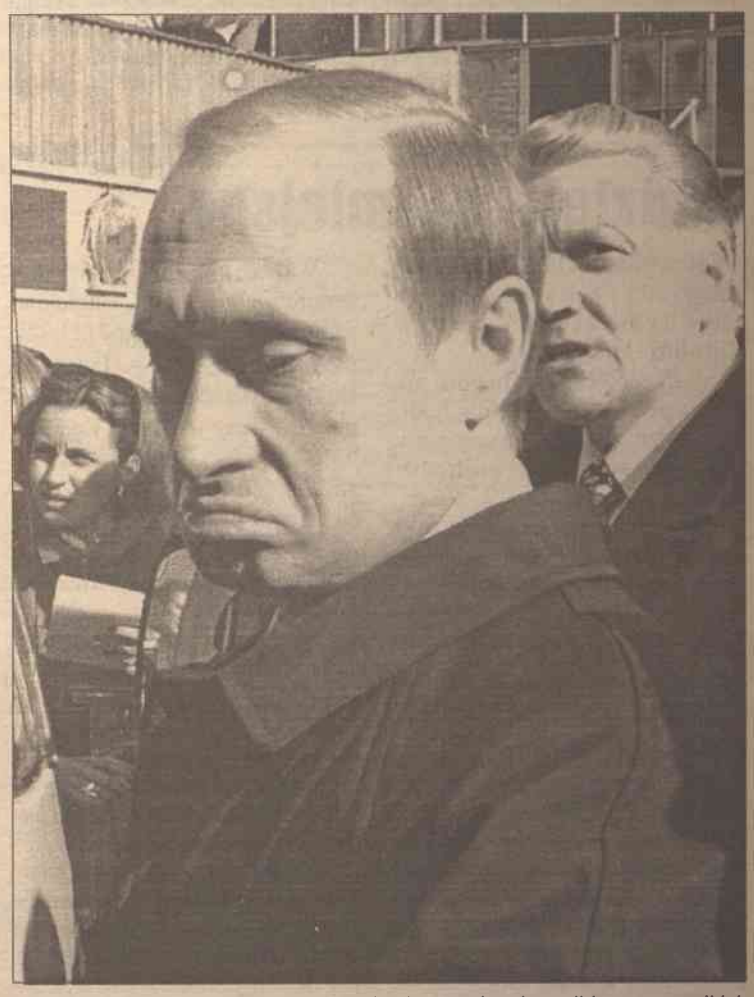

Mimo że o fotel prezydenta będzie ubiegało się kilku pretendentów, podstawowa walka będzie toczyła się między bezapelacyjnym liderem wszelkich sondaży p. o. prezydenta Władimirem Putinem i komunistą Giennadijem Ziuganowem Fot. EPA-ELTA

Rozsądna decyzja

Jeden z mniej znaczących kandydatów do urzędu prezydenckiego w Rosji Jewgienij Sawostjanow zrezygnował z kandydowania na rzecz lidera liberalnego „Jabłoka" Grigorija Jawlinskiego. Najprawdopodobniej nie będzie to miało wpływu na wyniki wyborów, których faworytem jest p.o. prezydenta Władimir Putin. Jawlinski zajmuje w sondażach trzecie miejsce, po Putinie i liderze komunistów Giennadiju Ziuganowie. Popiera go jednak tylko ok. 5 proc. wyborców.

Według wyników sondażu przeprowadzonego przez agencję ROMIR, Putina popiera 57 proc. wyborców. Wygląda więc na to, że prezydent Rosji zostanie wyłoniony już w pierwszej turze wyborów.

Na podstawie doniesień PAP-u przygotował **Paweł Kobak**

"Lietuvos rytas" - autorem sensacji w Wilnie

Utarli nosa „grandom"

W rozgrywkach półfinałowych o Puchar R. Saporty wileński "Lietuvos rytas" na własnym boisku pokonał słynny "Kinder" z Bolonii - 70:60. Wynik stanowi prawdziwą sensację, gdyż "Kinder" zaliczany jest do ścisłej czołówki "grandów" europejskiej koszykówki klubowej.

Od pierwszych minut spotkania prowadzenie objęła ekipa "Lietuvos rytas" i tylko kilka razy podczas pierwszej połowy meczu pozwoliła włoskiemu zespołowi objąć na krótko prowadzenie. Na początku drugiej połowy spotkania koszykarze z Wilna prowadzili już ośmioma punktami, a po rzutach Arnasa Kazlauskasa - 12. Doświadczeni rywale nie stracili głowy i zmniejszyli swą stratę do czterech punktów. W ciągu ostatnich trzech minut spotkania koszykarze "Lietuvos rytas" dali prawdziwy pokaz ambitnej i bojowej koszykówki, a wynikiem tego była wygrana różnicą aż dziesięciu punktów z wyżej notowanym przeciwnikiem.

Litewscy koszykarze zaprezentowali bardzo ładną i dynamiczną grę. Często atakowali, skutecznie blokowali i kryli swych rywali, dzielnie walczyli o piłki pod tablicami. Włoskiej ekipie, słynącej ze swej prowokacyjnej gry, nie udało się psychologicznie nadłamać bojowego ducha koszykarzy naszej drużyny. Nie zdołał tego zrobić i najwięcej zarabiający (2 mln. USD rocznie) koszykarz "Kinderu" Serb Predrag Danilovic, który podczas spotkania nie wyróżniał się celnością rzutów i zaliczył tylko dziesięć punktów. "Kinderowi" najwięcej punktów (14) uzbierał dwudziestosześcioletni Litwin Saulius Štombergas.

Natomiast w zespole gospodarzy grą swą wyróżnił się legionista Eric Elliott, zdobywca 18 punktów. Arnas Kazlauskas zdobył 14 pkt., Andrius Giedraitis - 11 pkt. 10 punktów dołożył do zwycięstwa Ramūnas Šiškauskas.

Spotkanie rewanżowe ekipa "Lietuvos rytas" rozegra 28 marca we Włoszech w Bolonii.

W.P.

Euroliga

Nadzieja na miejsce

Koszykarze Olimpiji Lublany przegrali z FC Barceloną 67:70 pierwszy mecz ćwierćfinałowy w Eurolidze koszykarzy.

Jeśli słoweńska drużyna nie awansuje do turnieju Final Four, to miejsce w przyszłym sezonie w Eurolidze przypadnie mistrzowi Polski.

W przeciwnym razie Polski Związek Koszykówki będzie musiał liczyć na dziką kartę.

Wyniki pierwszych meczów ćwierćfinałowych: FC Barcelona - Olimpija Lublana 70:67 (33:32); Maccabi Tel Awiw - Fortitudo Bolonia 62:65 (25:40); Panathinaikos Ateny - Cibona Zagrzeb 73:62 (36:29); Efes Stambuł - ASVEL Villeurbanne 93:85 (46:38).

Mecze rewanżowe 23 marca, ewentualnie trzecie (gra toczy się do dwóch zwycięstw) 30 marca.

Łukaszenka straszy sportowców dymisjami

Kosztowna pasja

Jeśli podczas olimpiady w Australii białoruscy sportowcy nie osiągną dobrych wyników, będą musieli poszukać sobie nowego zajęcia - zagroził Aleksandr Łukaszenka podczas posiedzenia Narodowego Komitetu Olimpijskiego (NKO).

Dymisje grożą również urzędnikom z Ministerstwa Sportu, działaczom i trenerom. Łukaszenka, który jest przewodniczącym NKO, za niezadawalające uznał również dotychczasowe wyniki białoruskich sportowców.

„Nie zamierzam dłużej tolerować tej sytuacji. Jeśli wam nie wychodzi, dajcie szansę młodym, a sami idźcie gdzie indziej" - powiedział. Jego zdaniem państwo i prezydent zrobili wszystko, by zapewnić jak najlepsze warunki do treningów i życia. W Mińsku, między innymi, wybudowano wioskę olimpijską dla najlepszych sportowców. Ekskluzywne, o powierzchni grubo przekraczającej sto metrów kwadratowych, często dwupoziomowe mieszkania, złoci medaliści otrzymują za darmo.

Działacze i trenerzy są wypowiedzią Łukaszenki mocno skonfundowani. Jeden z trenerów z kadry olimpijskiej, który chciał zachować anonimowość, zastanawiał się, co może oznaczać dymisja dla sportowca. „To przecież jasne, że jak się osiąga słabe wyniki, to nie ma co myśleć o kadrze narodowej i pieniądzach. A może szefowi chodziło o dożywotnie wykluczenie z kadry" - zastanawiał się.

Aleksandr Łukaszenka znany jest ze swojej sportowej pasji. Nie oddaje się jednak tylko jednej dyscyplinie. Najchętniej gra w hokeja, biega na nartach, kopie piłkę, jeździ na rowerze i pływa. Na jego osobiste polecenie we wszystkich większych miastach kraju w ekspresowym tempie budowane są tak zwane pałace lodowe, czyli nowoczesne lodowiska. W niektórych miastach, np. Mińsku i Grodnie, takich lodowisk jest kilka. Według nieoficjalnych informacji każde z nich kosztowało kilka milionów dolarów.

Piłkarska Liga Mistrzów

Bez niespodzianek

Do zespołów Manchesteru United i FC Barcelony, które miały już zapewniony awans do ćwierćfinałów Ligi Mistrzów, dołączyły drużyny FC Valencia i FC Porto.

Udział aż trzech reprezentantów Półwyspu Iberyjskiego w najlepszej ósemce klubów europejskich nie jest niespodzianką. Do tego grona ma szanse dołączyć jeszcze Real Madryt (grupa C).

W puli A Barcelona w ostatnim spotkaniu grała w Pradze z walczącą o awans Spartą. Mistrz Czech chcąc grać dalej musiał pokonać Katalończyków, a jednocześnie liczyć na porażkę Porto w Berlinie z Herthą.

Mecz w Pradze rozpoczął się dla gospodarzy w wymarzonym stylu. W 18 minucie Zdenek Svoboda, po podaniu Vratislava Lokvenca, zdobył prowadzenie. Barca, choć w pierwszej połowie posiadała przewagę, nie potrafiła jej udokumentować golami. Zresztą goście nie angażowali się tak bardzo w akcje ofensywne.

Wyczekująca taktyka Barcelony przyniosła efekty tuż po zmianie stron, kiedy to Gabri doprowadził do wyrównania. Prażanie nie rezygnowali jednak z prób uzyskania zwycięstwa. Ich zabiegi mogły zostać uwieńczone sukcesem, ale Pavel Hapal nie wykorzystał rzutu karnego w końcowych minutach gry. Załamani gospodarze pozwolili rywalom zdobyć bramkę na wagę zwycięstwa.

Jak się okazało, nawet wygrana Czechów nie dałaby im prawa występu w najlepszej ósemce Ligi. Porto, które z Niemiec chciało wywieźć co najmniej punkt, zrealizowało swe zadanie nawet ponad plan. Portugalczycy wygrali 1:0 po bramce rezerwowego Ferreiry Cruza Claytona zdobytej w 69 minucie.

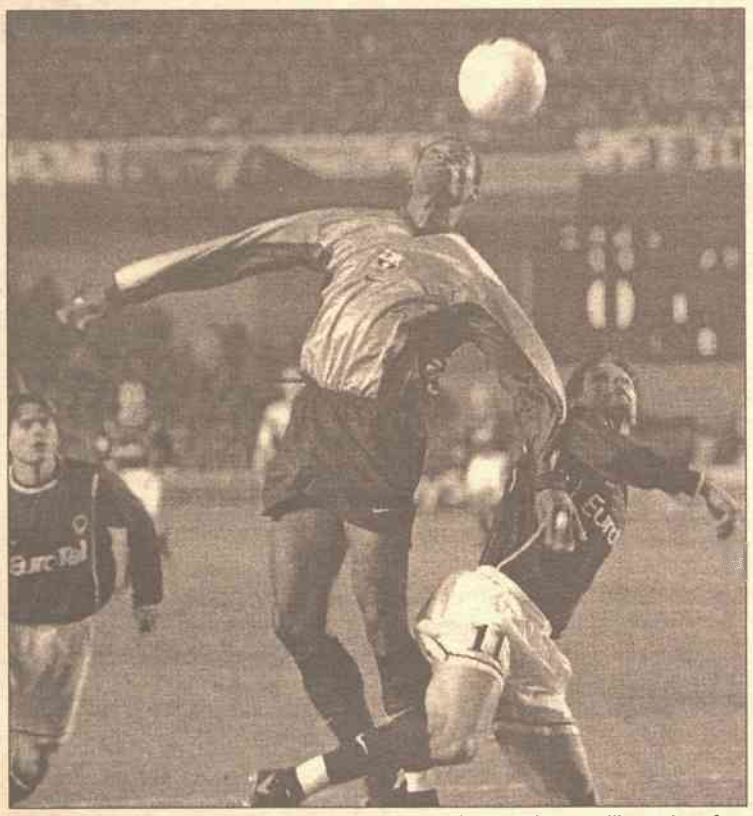

Winston Bogarte (w centrum) piłkarz FC Barcelona walczy o piłkę z Josefem Obajdinem (od prawej) i Liborem Sionko (od lewej) ze „Sparty" Praga
Fot. EPA-ELTA

W grupie B Manchester United pozbawiony dwóch zawodników pauzujących za kartki - Davida Beckhama i Ryana Giggsa zagrał słabe spotkanie w Walencji. Emocje skończyły się w pierwszej połowie. Drużyny sprawiały wrażenie, jakby grały na remis satysfakcjonujący obie strony. Najlepiej to określił trener Valencii Hector Cuper: „Zrobiliśmy to, co do nas należało. Wszyscy są szczęśliwi z awansu do ćwierćfinału".

Na zwycięstwo Manchesteru, obrońcy tutułu, w Hiszpanii liczyła Fiorentina, która musiała pokonać Giorondix Bordeaux. Drużyna w serii A, co prawda, po pierwszych 45 min przegrywała 0:1, ale w drugiej połowie wydarzenia na boisku długo układały się po myśli gospodarzy. Szybko Herve Alicarte otrzymał czerwoną kartkę i Fiorentina grając w przewadze, w ciągu niespełna 30 minut, strzeliła trzy gole. Gospodarze nie doczekując się bramek w Walencji odpuścili mecz i zezwolili Bordeaux na wyrównanie.

W grupie C (awans ma zapewniony Bayern Monachium) i D (dalej będzie grała Chelsea). O dwa pozostałe miejsca walczą jeszcze Real Madryt z Dynamo Kijów (C) oraz Lazio z Feyenoordem (D).

Pięć medali Polaków

Wszechstronna Czeszka

Pięć medali (trzy złote, srebrny i brązowy) pierwszych lekkoatletycznych halowych mistrzostw Europy niesłyszących zdobyli w Spale reprezentanci Polski, plasując się pod tym względem w gronie 19 krajów na czwartej pozycji.

Startowało 130 zawodniczek i zawodników. Kobiety ustanowiły 10 halowych rekordów Europy, a mężczyźni 8. Na tej liście znalazła się dwójka Polaków: Rafał Nowak, który 3000 m przebiegł w 8.41,95 oraz Ewelina Frydyńska, która kulę pchnęła na odległość 12,35 m.

Najbardziej wszechstronną lekkoatletką okazała się Czeszka Tereza Wagnerova. Zdobyła ona cztery złote medale - w biegu na 60 m ppł, wzwyż, trójskoku i pięcioboju, ustanawiając w tych konkurencjach rekordy Europy. Piąty miała w eliminacjach skoku w dal (5,49).

Romario i Edmundo znowu na „wojennej ścieżce"

Boss woli księcia

Byli napastnicy piłkarskiej reprezentacji Brazylii, Romario i Edmundo znowu „okopali się" w walce o przewagę w klubie Vasco da Gama.

Ci dwaj piłkarze wciąż imponują talentami strzeleckimi, ale też sprawiają więcej bólu głowy fanom klubu i trenerowi niż przeciwnikom.

Ich rywalizacja osiągnęła poziom farsy, gdy sędzia zarządził rzut karny w meczu przeciwko zespołowi Bangu. Edmundo, wyznaczony jako pierwszy wykonawca rzutu karnego, popędził po piłkę, ale Romario, kapitan drużyny złapał ją wcześniej, kopnął z 11 metrów i chybił.

Wkrótce potem Edmundo strzelił pierwszą bramkę w tym wygranym 3:0 spotkaniu. Gdy w przerwie poproszono go o komentarz, wypowiedział się lekceważąco o swym partnerze w ataku, nazywając go ironicznie „książę". „Ja jestem jednym z tych, którzy trenują rzuty karne, ale boss woli księcia" - miał powiedzieć Edmundo.

Edmundo był niekwestionowanym gwiazdorem Vasco da Gama przez niemal cały ubiegły rok. Strzelał większość goli, w tym z karnego i był kapitanem drużyny. Gdy Romario, bohater mistrzostw świata 1994 r. powrócił w grudniu 1999 roku do klubu z Flamengo, stare animozje odżyły. Kruchy pokój został złamany. Na kilka minut przed meczem z Palmeiras, ówczesny trener Antonio Lopes pozbawił funkcji kapitana Edmundo i „mianował" nim Romario. Edmundo pognał do szatni, odmawiając gry i został za to zawieszony. Pod jego nieobecność Romario strzelił 12 goli (w siedmiu meczach).

Teraz Edmundo powrócił, a prasa śledzi, jak się zachowują dawni przyjaciele. Obserwuje się, czy wychodzą razem, czy osobno na murawę. Czy i ile razy podają sobie piłkę, a nawet, czy wymieniają spojrzenia. Kibice dzielą się także na dwa obozy. „Pudło" Romario wywołało na trybunach okrzyki - „Edmundo!, Edmundo!". Obecny trener Vasco, Abel Braga i wiceprezes klubu Eurico Miranda nie wiedzą, jak sobie radzić z tą sytuacją. Braga, od dwóch tygodni szkoleniowiec w klubie, tłumaczy się: „Analizuję grę całego zespołu, nie tylko Edmundo i Romario. O tym, kto ma wykonywać rzuty karne, postanowiono przed moim przybyciem".

Sprintem

■ Polska przegrała z Ukrainą 0:2 (0:2) w towarzyskim meczu piłkarskich reprezentacji do lat 18 rozegranym w Przeworsku.

■ Artur Bojanowski przegrał 0:3 ze Szkotem Colinem McNeilem w pierwszej rundzie wagi półśredniej, rozgrywanych w Liverpoolu, olimpijskich eliminacji w boksie.

■ Magdalena Grzybowska jest najwyżej klasyfikowaną polską tenisistką w rankingu WTA. 22-letnia krakowianka, mając 178 punktów, awansowała ze 170 na 144 miejsce. O rok starsza, kolejna z Polek, Aleksandra Olsza zanotowała w klasyfikacji spadek - z 246 na 255 miejsce (75 pkt).

■ Dwa dni po uroczystościach stulecia piłkarski holenderski klub Ajax Amsterdam zwolnił trenera Jana Woutersa. Zastąpi go szkoleniowiec zespołu młodzieżowego, Hans Westerhof.

W Polsce świętowano Dzień Wagarowicza

Mniej kolorowo

Konkursy na najpiękniejsze marzanny, koncerty, szkolne imprezy rekreacyjne organizowano w kraju we wtorek - w Dniu Wagarowicza. Jednak na ulicach było znacznie mniej kolorowych przebierańców niż w latach ubiegłych. Policja nie odnotowała incydentów, jedynie kilku pijanych młodych trafiło do Izb Wytrzeźwień.

W Warszawie w okolicach Starówki i Nowego Światu, gdzie co roku spaceruje młodzież w Dniu Wagarowicza, tylko nieliczni młodzi ludzie byli poprzebierani. Część dziewczyn na tę okazję ufarbowała sobie pasemka włosów lub poprzyczepiała do nich kolorowe nitki. Wiele trzymało w rękach tulipany, które dostały lub kupiły sobie z okazji wiosny. W stronę Agrykoli, gdzie odbywał się koncert dla młodzieży z okazji Dnia Wagarowicza, zmierzały grupy uczniów, niekiedy nie do końca trzeźwych.

Książę Filip nie podporządkował się wymogom higieny

Nie założył kapci

Książę-małżonek królowej Elżbiety Filip, który ma tytuł księcia Edynburga, nie podporządkował się wymogom higieny w czasie wizyty w fabryce sera w Australii. Ok. 500 kg nowo wyprodukowanego sera może zostać w związku z tym zniszczonych.

W rolniczej miejscowości Wagga Wagga książę udał się na zwiedzanie zakładów produkcji sera, ale ogarnęło go przerażenie, gdy polecono mu założyć siatkę na włosy i filcowe kapcie. Książę Filip nie chcąc dopuścić, by jego fotografia w takim przebraniu obiegła brytyjską prasę, odmówił podporządkowania się przepisom.

Zdaniem korespondentów, miał w pamięci fotografię syna - następcy tronu księcia Karola, który w czasie niedawnej wizyty na Fidżi (Oceania) został sfotografowany w egzotycznych nakryciach głowy, co wywołało uszczypliwe komentarze prasy.

Nie tylko książę Filip odwiedził zakłady produkcji sera w Wagga Wagga bez siatki na włosy. Na krótko przed jego przybyciem wszystkie pomieszczenia szczegółowo obwąchał policyjny pies.

Gazy z kosmosu zachowały się na Ziemi przez miliony lat

Gdy wymarły dinozaury

Ślady gazów występujących w przestrzeni kosmicznej znaleziono w różnych miejscach Ziemi, według uczonych, których cytuje ostatni numer pisma „Proceedings of the National Academy of Science".

Cząsteczki te, zdaniem uczonego, dotarły na Ziemię 65 milionów lat temu, w okresie, kiedy upadek wielkiego meteorytu na naszą planetę spowodował między innymi wymarcie dinozaurów.

Stan zdrowia Reagana

Choroba nie oszczędza

Córka byłego prezydenta USA Ronalda Reagana, Maureen, powiedziała, że stan jej ojca, cierpiącego na chorobę Alzheimera, pogarsza się.

Maureen mówiła o „strasznej chorobie" i o tym, że z jej ojcem „jest gorzej z każdym dniem". Sześć lat temu Reagan po raz pierwszy poinformował o swej chorobie. Od roku nie pojawił się publicznie.

Maureen nie podała tym razem szczegółowych informacji o stanie ojca. W styczniu mówiła, że nie jest on w stanie składnie się wypowiadać, a postępujące zaburzenia czynności motorycznych, charakterystyczne dla choroby Azheimera, sprawiają, że nawet układanie prostych puzzli przerasta już jego możliwości.

„Mnóstwo ludzi pyta mnie, jak on się czuje; chyba mają nadzieję, że choroba go oszczędzi, ale ona nie oszczędza nikogo" - powiedziała Maureen.

Córka prezydenta Reagana zaangażowała się w kampanię walki z chorobą Alzheimera. Zasiada w zarządzie organizacji promującej badania w tym zakresie.

Brytyjska gwiazda telewizyjna Denise Van Outen wraz z innymi gwiazdami przybyła na premierę nowego filmu „Holy Smoke", gdzie w rolach głównych występują Kate Winslet („Titanic") i Harvey Keitel.

Fot. EPA-ELTA

Aresztowano kłopotliwą pasażerkę samolotu

Za agresywność i ...napad

Amerykańska policja aresztowała kobietę, która zachowywała się agresywnie na pokładzie samolotu i uderzyła jednego z pilotów. Wcześniej udało jej się wtargnąć do kabiny sterowniczej.

39-letnia mieszkanka Nowego Jorku Denise Laverne Brown nie umiała usiedzieć na miejscu w samolocie lecącym do Phoenix. Na nic zdały się prośby personelu, by nie sprawiała kłopotów - kobieta zdenerwowała się, wparowała do kabiny pilotów i ... zaatakowała jednego z nich.

Według miejscowej policji, pani Brown pozwoliła sobie wcześniej na spożycie zbyt dużej ilości alkoholu. Została zatrzymana w areszcie w Albuquerque (czyt. albukerke) w stanie Nowy Meksyk. Prawdopodobnie stanie przed sądem za zakłócanie lotu i powodowanie zagrożenia dla życia pasażerów.

CZWARTEK 23 MARCA

LRT

6.00 - Dzień dobry. 8.00 - S. "Teletubbies". 17.00 - Wiadomości. **17.10 - Rozmowy wileńskie.** 17.25 - Jęz. francuski. 17.55 - Telekatalog. 18.00 - Chwile tysiąclecia. 18.15 - Wiadomości. 18.30 - S. "Taksówkarze". 19.10 - Aktualności. 19.30 - Drogi. Samochody. Ludzie. 20.00 - Jeszcze nie śpij. 20.30 - Panorama. 21.00 - Autodafe. 21.45 - Styl. 22.10 - S. "Zaginiony bez wieści". 23.00 - Dziennik wieczorny.

LNK

6.00 - Poranne koło. 8.00 - Prosto i jasno. 8.05 - S. "Bez domu jest źle". 8.30 - Notatki gospodyni. 8.40 - S. "W imię miłości". 10.15 - S. "Trzy kobiety". 11.00 - Przebacz. 11.45 - Nowa komunikacja. 12.15 - ABC zdrowia. Zgaga. 12.45 - Nasze zwierzęta. 13.10 - Notatki gospodyni. 13.20 - S. "Czarodziejka". 13.45 - S. "Letnie historie". 14.40 - S. "Walka na śmierć i życie". 15.25 - S. "Sąsiedzi". 15.50 - S. "Trzy kobiety". 16.40 - Prosto i jasno. 16.45 - S. "Bez domu jest źle". 17.10 - Notatki gospodyni. 17.20 - S. "W imię miłości". 19.00 - Wiadomości. 19.25 - Film krym. "Rosyjski kryminał". 20.25 - Co ludzie powiedzą. 20.50 - Złota parka. 21.45 - Wiadomości. 21.55 - Film fab. "Sieć". 22.45 - Z Hollywoodu. 23.10 - S. "Żołnierz sukcesu". 23.55 - Nowa komunikacja.

BTV

7.00 - Rowerowe show. 7.10 - Krwawa fala. 7.25 - Jak się czujecie? 7.50 - S. "Milady". 8.40 - S. "Cyganka". 9.30 - S. "Dziki anioł". 10.20 - S. "Komisarz Rex". 11.10 - Rowerowe show. 11.20 - Krwawa fala. 11.35 - S. "Telefon morderstw". 12.25 - S. "...a trzeci żółty". 13.15 - S. "Niagara". 13.05 - S. "Statek kosmiczny". 15.00 - Koncert. 15.55 - S. "Milady". 16.45 - Wiadomości. 16.55 - Rowerowe show. 17.05 - S. "Cyganka". 17.55 - S. "Dziki anioł". 18.45 - Wiadomości. 19.10 - Krwawa fala. 19.25 - Program V. Matulevičiusa. 19.55 - Loteria. 20.00 - Rowerowe show. 20.10 - Melodramat "Nieposkromione serce". 22.00 - Spojrzenie. 22.20 - S. "Niagara". 23.10 - Jabłko Adama. 23.45 - Corrida. 0.35 - Program V. Matulevičiusa. 1.15 - 6.55 - DW.

3

6.55 - S. "Caspar". 7.15 - S. "Alicja w krainie czarów". 7.35 - Bez tabu. 8.00 - S. "Biedna bogaczka". 8.45 - S. "Perła". 9.30 - S. "Uroczy i dzielni". 10.00 - Teleshop. 10.30 - S. "Detektyw Magnum". 11.15 - Kamera VRS. 11.40 - Niech żyje król. 12.05 - S. "Szpital polowy". 12.30 - S. "Słoneczny patrol". 13.15 - S. "Kraj wielkiego kota". 14.00 - S. "Herakles. Legendarne podróże". 14.50 - S. "Caspar". 15.15 - S. "Detektyw Magnum". 16.00 - 3 minuty. 16.05 - S. "Perła". 16.50 - S. "Fernandes i Florencja". 17.40 - S. "Uroczy i dzielni". 18.05 - Metropol. 18.10 - S. "Biedna bogaczka". 18.55 - Telegra. 19.00 - Wiadomości. 19.20 - Sport TV 3. 19.30 - Bez tabu. 20.00 - S. "VIP". 21.00 - S. "Nadzieja Chicago". 21.50 - Wiadomości. 22.00 - S. "Fanatycy adrenaliny". 23.00 - S. "Żonaty i z dziećmi". 23.25 - S. "Prawo i porządek". 0.10 - S. "Proces".

Vilnius TV

14.00 - Z Moskwy. 14.15 - Towary i usługi. 14.25 - Listy. 14.30 - S. "Kto, jeśli nie ty". 15.20 - Formuła zdrowia. 15.40 - Kanał muz. 16.15 - Miejsce spotkania z A. Szarapową. 16.30 - Bez pytań. 17.00 - Podoba się - oglądaj. 17.15 - Patrol drogowy. 17.30 - Film dok. 18.30 - Z Wilna. 18.45 - Towary i usługi. 19.00 - Z Moskwy. 19.25 - Miejsce spotkania z A. Szarapową. 19.45 - Humor. 20.40 - Lekarz domowy. 21.10 - Towary i usługi. 21.20 - Własna gra. 22.00 - Z Wilna. 22.15 - S. "Kto, jeśli nie ty". 23.05 - Halo, rodacy. 23.20 - Reportaż z Sejmu.

11K

9.15 - Poglądy. 9.30 - S. "Gospodyni". 10.30 - Regiony. 11.00 - Kroniki wileńskie. Przemysł powojenny. 11.30 - Film fab. "Światło w oknie". 16.05 - S. "Przygody Bolka i Lolka". 16.20 - Prognoza astrolog. 16.25 - Film fab. "Ostatnia sprawa komisarza Berlacha". 18.00 - Puls Wilna. 18.10 - Poglądy. **18.20 - Wiadomości (pol.).** 18.30 - S. "Gospodyni". 19.30 - Europa dziś. 20.00 - Puls Wilna. 20.15 - Temat. Weterynaria. 20.45 - Poglądy. **21.00 - Wiadomości (pol.).** 21.15 - Kroniki wileńskie. Przemysł powojenny. 22.10 - Recepty. 22.25 - Prognoza astrol. 22.30 - Film fab. "Ognista miłość".

1 OPT

8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 22.50 - Wiadomości. 8.15, 16.00 - S. "Delikatna trucizna". 9.15 - Show masek. 9.45 - Człowiek i prawo. 10.20 - Jerałasz. 10.30 - S. "Nowe przygody Sindbada". 13.30 - Razem. 14.20 - S. "Polowanie na duchy". 14.45 - Siedem bied - jedna odpowiedź. 15.00 - 100 %. 15.25 - Do lat 16 i więcej. 17.25 - Wybory - 2000. 17.30 - Kalambur. 18.00 - Proces. 18.45 - S. "Niszcząca siła". 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 21.00 - S. "Konfrontacja". 22.05 - S. "10 lat, które...". 23.05 - Nike-2000. 23.15 - Spójrz.

PTP

7.00, 8.00, 16.00, 19.00, 22.00 - Wiadomości. 7.25, 23.15 - Oddział dyżurny. 7.40 - Nowości rodzinne. 8.20, 9.00 - Medycyna kwantowa. 8.30 - Arena - sport. 9.15 - S. "Cyganka". 10.05 - S. "Santa Barbara". 16.20 - Wieża. 17.10 - Film fab. "Nie budźcie śpiącego psa". 18.25 - Okrągły stół. 19.50 - Film fab. "Otchłań". 21.35, 22.35 - Futbol + TV. 23.30 - Gorąca dziesiątka.

TVPOLONIA

7.00 - Kawa czy herbata. 8.20 - Transmisja Mszy Świętej w Kaplicy Wieczernika. 9.35 - Wiadomości. 9.45 - Anima - program Jerzego Armaty. 10.05 - „Złotopolscy" - serial prod. pol. 10.30 - „Quasimodo" - serial anim. dla dzieci. 10.55 - „Polonica" - serial prod. włoskiej. 11.50 - Transmisja wizyty Papieża Jana Pawła II w Mauzoleum Pamięci Yad Vashem. 12.40 - Forum Polonijne. 13.00 - Wiadomości. 13.15 - MdM. 13.45 - „Złotopolscy" - serial prod. pol. 14.10 - Zaproszenie. 14.30 - Gry olimpijskie - teleturniej. 14.55 - Magazyn informacji turystycznej. 15.15 - Wieści polonijne. 15.30 - Magazyn Polonijny z Niemiec. 16.00 - Wiadomości. 16.10 - Pamięć Fundatora. 16.50 - Transmisja ze spotkania międzyreligijnego Papieża Jana Pawła II w kościele Notre Dame w Jerozolimie. 18.10 - Teleexpress. 18.25 - „Quasimodo" - serial anim. dla dzieci. 18.50 - Krzyżówka szczęścia. 19.15 - Credo 2000. 19.40 - Gość Jedynki. 19.50 - „Złotopolscy" - serial prod. pol. 20.15 - Dobranocka. 20.30 - Wiadomości. 20.55 - Prognoza pogody. 20.57 - Sport. 21.00 - Teatr Telewizji. 22.05 - Filmówka. 22.25 - Romantyczne podróże do Polski. 22.45 - W krainie wilka - reportaż. 23.00 - Wieści polonijne. 23.10 - Mała, wielka szkoła. 23.30 - Panorama. 23.50 - Sport-telegram. 24.00 - Studio wizyty Papieża w Ziemi Świętej. 0.20 - „Świadkowie XX wieku" - film dok. 1.00 - Monitor Wiadomości. 1.30 - Krzyżówka szczęścia. 1.55 - „Złotopolscy" - serial prod. pol. 2.20 - „Maurycy i Hawranek" - serial anim. dla dzieci. 2.30 - Wiadomości. 2.55 - Sport. 2.59 - Prognoza pogody. 3.00 - Teatr Telewizji. 4.05 - Filmówka. 4.25 - Romantyczne podróże do Polski. 4.45 - Studio wizyty Papieża w Ziemi Świętej. 5.05 - W krainie wilka - reportaż. 5.15 - Wieści polonijne. 5.30 - Panorama. 5.50 - Sport-telegram. 6.00 - „Świadkowie XX wieku" - film dok. 6.35 - Mała, wielka szkoła.

POLSAT

7.00 - Piosenka na życzenie. 8.00 - „Szaleję za tobą" - ameryk. serial komediowy. 8.30 - Polityczne graffiti. 8.35 - „Tom i Jerry" - anim. serial dla dzieci. 9.00 - „Voltron" - serial anim. dla dzieci. 9.30 - „Miasteczko Evening Shade" - serial komediowy. 10.00 - „Tato, co Ty na to" - ameryk. serial komediowy. 10.30 - „Posłaniec szczęścia" - telenowela. 11.30 - „Luz Maria" - telenowela. 12.30 - „Renegat" - ameryk. serial sensacyjny. 13.30 - Disco Polo Live. 14.30 - „Rodzina zastępcza" - pol. serial komediowo-obyczajowy. 15.00 - Dyżurny Satyryk Kraju. 15.30 - Kalambury dla dzieci - program rozrywkowy. 16.00 - „Faceci w czerni" - serial anim. 16.30 - Informacje. 16.55 - „Renegat" - ameryk. serial sensacyjny. 17.45 - „Alvaro" - telenowela. 18.45 - „Luz Maria" - telenowela. 19.40 - Super Express TV. 19.55 - Informacje. 20.00 - Prognoza pogody. 20.05 - „Posłaniec szczęścia" - telenowela. 21.00 - „V.I.P." - serial sensacyjny. 21.50 - Losowanie Lotto i Szczęśliwego Numerka. 22.00 - „Ostry dyżur" - ameryk. serial obyczajowy. 2.50 - „System" - serial akcji. 23.45 - Wyniki losowania Lotto. 23.50 - Informacje i biznes informacje. 0.05 - Prognoza pogody. 0.10 Polityczne graffiti. 0.25 - „Miodowe lata" - serial komediowy. 1.10 - Super Express TV. 2.10 - „Porachunki małżeńskie" - film fab. USA. 3.15 - Muzyka na bis.

RTL 7

7.00 - "Miłość i dyplomacja" - serial obycz. 7.25 - "Trzy razy Zofia" - telenowela. 7.50 - "Perła" - telenowela. 8.35 - "Sunset Beach" - serial USA. 9.20 - "Z ust do ust" - serial dla młodzieży. 9.45 - Odjazdowe kreskówki. 10.30 - "Dziewczyna z komputera" - serial komediowy. 10.55 - "Czy boisz się ciemności" - serial dla młodzieży. 11.20 - "Wzywam dr Brucknera 2" - serial medyczny. 12.10 - "City Life" - serial obycz. 12.55 - Teleshopping. 13.30 - "Sunset Beach" - serial USA. 14.15 - "Miłość i dyplomacja" - serial obyczajowy. 14.40 - "Z ust do ust" - serial dla młodzieży. 15.05 - Odjazdowe kreskówki. 16.05 - "Dziewczyna z komputera" - serial komediowy. 16.30 - "Czy boisz się ciemności" - serial dla młodzieży. 17.00 - "Potwór z bagien" - serial dla młodzieży. 17.25 - "Sunset Beach" - serial USA. 18.15 - "Perła" - telenowela. 19.00 - "City Life" - serial obycz. 19.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 20.00 - Zoom - magazyn sensacji. 20.30 - "Nie z tego świata" - serial komediowy. 21.00 - "Columbo" - serial kryminalny. 22.45 - "Komando Małolat" - serial kryminalny. 23.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 0.05 - "Sexplozja" - magazyn tylko dla dorosłych. 0.20 - "Murder Call" - serial kryminalny. 1.10 - "Oblicza Nowego Yorku" - serial policyjny. 1.55 - "Kariera maklera" - serial obycz. 2.40 - "Columbo" - serial kryminalny. 4.10 - "Amerykański horror" - serial grozy. 4.55 - "Murder Call" - serial kryminalny. 5.40 - Teleshopping. 6.10 - Teledyski.

Mrozik odchodzi

Dziś na Litwie zachmurzenie, opady deszczu. Wiatr północno-zachodni, 5-10 m/sek. Temperatura w nocy od 0 do 4 stopni ciepła, w dzień od 3 do 8 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni lokalne opady deszczu, gołoledź. Temperatura w nocy około 0, lokalnie do 8 stopni mrozu, w dzień od 1 do 6 stopni ciepła.

DROBNE

Kobieta poszukuje pracy.
Tel. 44-71-87.

Sprzedam nasiona czerwonej koniczyny.
Tel. 50-32-16.

Remontujemy pralki z gwarancją.
Możemy podłączyć.
Tel. 42-90-63, 32-09-56 (wieczorem).

Księgowa (29 lat) poszukuje pracy.
Tel. 25-46-18, 8-287-80351.

Kobieta (45 lat) poszukuje pracy.
Tel. 56-09-41.

UAB „Kaidas" organizuje 7 kwietnia podróż na Białoruś.
Tel. 42-90-63, 32-09-56 (wieczorem).

AUTOSERWIS
tel. 40 16 66
Sklep części zamiennych do samochodów
tel. 40 16 60
Vilnius, Karoliniškės, L. Asanavičiūtės 1a

- Nieodpłatna wymiana oleju
- Naprawa silnika
- Naprawa podwozia
- Naprawa gaźnika
- Naprawa systemu wtrysku

I-V godz. 8-19, VI godz. 9-16
Stałym klientom - zniżki

Kobieta poszukuje pracy jako opiekunka dzieci.
Ma doświadczenie w tej dziedzinie.
Tel. 75-53-36.

Produkujemy sosnowe drzwi filingowe.
Przywozimy i wstawiamy.
Vilnius, tel. 23-95-66, 8-287-72609. *(Zam. 093)*

Młoda kobieta poszukuje pracy tłumacza (jęz. niemiecki, polski, litewski), wychowawcy dzieci, nauczyciela lub korektora (jęz. rosyjski).
Tel. 45-92-93.

Proponujemy dobrze opłacalną pracę. Można pracować w czasie wolnym.
Vilnius, tel. 64-84-84.

Sprzedajemy zrzyny brzozowe. Cena - 11,00 Lt za 1m³. Dostarczymy na zamówienie.
Vilnius, tel. 51-42-98.

Skupujemy złom metali kolorowych.
Vilnius, tel. 77-86-43 (od godz. 9.00 do 17.00 w dniach pracy), 8-298-41237 (wieczorami w dni wolne).

Agencja Pielgrzymkowa „Juvesta" zaprasza w dniach 11-19 kwietnia na pielgrzymkę do Medjugorji.
Tel. 64-14-69 (od godz. 9.00 do 17.00), 64-59-52 (od godz. 18.00), 8-299-86125.

Stale sprzedajemy używane traktory „Bielaruś" przywiezione z Niemiec.
Tel. 8-238-65769, 8-287-28907.

DROBNE

ogłoszenia do gazety

KURIER WILEŃSKI

przyjmują

UAB "Kurier Wileński",
Vilnius, Laisvės pr. 60.
Tel. 42-69-63.
Pn – Pt: 8.00 – 17.00

UAB "KLION",
Vilnius, Birbynių 4.
Tel. 62-85-21.
Pn – Pt: 8.00 – 19.00,
Sb: 9.00 – 17.00

Księgarnia St. Korczyńskiego,
Vilnius, Aušros Vartų 9-7.
Tel. 62-55-06.
Pn – Pt: 10.00 – 19.00,
Sb: 10.00 – 16.00,
Ndz: 10.00 – 14.00

Samorząd Rejonu Wileńskiego,
Vilnius, Rinktinės 50,
I piętro.
Pn – Pt: 8.00 – 15.00

Księgarnia "Elephas",
Vilnius, Olandų 3.
Tel. 25-30-55.
Pn – Pt: 10.00 – 18.00,
Sb – Ndz: 10.00 – 16.00

UAB "Demonta",
Vilnius (Nowa Wilejka),
Pramonės 97.
Tel. 67-25-03.
Pn – Pt: 9.00 – 18.00,
Sb: 9.00 – 15.00

DLA WYGODY CZYTELNIKÓW

Ogłoszenie więcej niż 2 razy - raz nieodpłatnie.

2000 PRENUMERATA

Wydanie codzienne - indeks 0044

1 mies.	3 mies.	8 mies.
19 Lt	57 Lt	152 Lt

Dla inwalidów I i II grupy, emerytów i mieszkańców wsi - indeks 0227

1 mies.	3 mies.	8 mies.
16 Lt	48 Lt	128 Lt

Wydanie sobotnie - indeks 0172

1 mies.	3 mies.	8 mies.
3.90 Lt	11.70 Lt	31,20 Lt

"Kurier Wileński" można zaprenumerować w każdym urzędzie pocztowym

Wydanie codzienne w księgarniach S.K., Aušros Vartų 9, "Elephas", Olandų 3, w szkołach

1 mies.	3 mies.	8 mies.
13 Lt	39 Lt	104 Lt

Wydanie codzienne w redakcji

1 mies.	3 mies.	8 mies.
12 Lt	36 Lt	96 Lt

Prenumerata dla czytelników za granicą

1 mies.	3 mies.	8 mies.
16 USD	48 USD	128 USD

Konto bankowe: Lietuvos Taupomasis bankas, Sostinės skyrius, Pašilaičių klientų aptarnavimo poskyris, b/k 60111,a/s 1129001102, valiutinė s-ta Nr. 1871006099

Litewskie Radio zaprasza codziennie o godz. 17 min. 30 do słuchania na falach 1107 kHz 271,0 m oraz FM-105, 1 MHz audycji w języku polskim.
Życzymy dobrego odbioru!

Wyniki losowania z dnia 21 03 2000 Nr 497

ZAIDIMAS JĖGA-1

05 19 22 23 33 D

5 liczb + litera - 102303 Lt, 5 liczb - 20000 Lt, 4 liczby + litera - 500 Lt, 4 liczby - 100 Lt, 3 liczby + litera - 10 Lt, 3 liczby - 5 Lt, 2 liczby + litera - 2 Lt.

Wyniki losowania z dnia 21 03 2000 Nr 1359

KENO LOTO

01 04 07 08 10 16 17 26 27 28 30 34 36 44 46 51 52 55 57 59

Kalendarium

* Czwartek (23.III) jest 83 dniem 2000 roku. Do końca roku pozostało 283 dni.
* Znak Zodiaku - Baran.
* Imieniny: Feliksa, Pelagii, Pelagiusza, Oktawiana.
* Wschód Słońca - 6.13, zachód - 18.39. Długość dnia - 12 godz. 26 min.
* Księżyc. Pełnia - od 20 marca.

KURS WALUT

Bank Litewski
Oficjalny kurs na 23 marca 2000 r.
Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty	*Lt/za jedn. walut.*
Dolar USD	4,0000
UE euro	3,8380
Dolar australijski	2,4344
1000 rubli białoruskich	4,2781
Korona czeska	0,1079
Korona duńska	0,5154
Funt brytyjski	6,2780
Korona estońska	0,2453
100 jenów japońskich	3,7515
Dolar kanadyjski	2,7226
Łat łotewski	6,7137
Złoty polski	0,9868
Korona norweska	0,4704
Rubel rosyjski	0,1410
Korona szwedzka	0,4587
Frank szwajcarski	2,3814
100 tys. lir tureckich	0,6854
Griwna ukraińska	0,7339
100 forintów węgierskich	1,4927
10 tys. lei rumuńskich	2,0779

Ustalony kurs przeliczania euro i walut narodowych państw strefy euro
(jednostki waluty narodowej za 1 euro)

0,7875664 funta irlandzkiego
13,7603 szylinga austriackiego
40,3399 franka belgijskiego
166,386 pesety hiszpańskiej
1936,27 lira włoskiego
40,3399 franka luksemburskiego
2,20371 guldena holenderskiego
200,482 eskudo portugalskiego
6,55957 franka francuskiego
5,94573 marki fińskiej
1,95583 marki niemieckiej

Gazeta "Echo Litwy" ogłasza konkurs na nieetatowego agenta reklamy.
Zwracać się pod numerem tel. 42 74 71 od godz. 9 do 17.

KURIER WILEŃSKI
Wydawca ZSA „Kurier Wileński"
Drukuje SA „Spauda"
Redaktor naczelny Zygmunt ŻDANOWICZ
Adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322,
ISSN 1392-0405
E-Mail adres: redaktor@kurier.balt.net

Redaktor naczelny (tel. 42-79-01), **dyrektor spółki** Jan Czepukowicz (tel. 42-79-73), **zastępcy redaktora**: Krystyna Adamowicz, Aleksander Borowik (tel. 42-79-04), Zbigniew Markowicz (tel. 42-78-90), **sekretarz redakcji** Andrzej Malkianis (tel. 42-79-49), **zastępca sekretarza** Marian Sipowicz (42-79-49).
DZIAŁY: **polityka** - Paweł Kobak (tel. 42-79-64), Stanisław Tarasiewicz (42-79-04), **gospodarka** - Julitta Tryk (tel. 42-79-68), **życie wsi, ekologia** - Danuta Danowska (tel. 42-79-68), **stolica** - Helena Gładkowska (tel. 42-79-68), **szkolnictwo** - (tel. 42-79-04), **kultura, „Vilniana"** - Halina Jotkiałło (tel. 42-79-68), **literatura i sztuka** - Alwida Bajor (tel. 42-79-64), **praworządność** - Irena Litwin (tel. 42-79-64), **zdrowie** - Sabina Kozłowska (tel. 42-90-81), **młodzieżowy** - Agnieszka Skinder (tel. 42-90-81), **fotoreporter** - Marian Paluszkiewicz (tel. 42-90-81), **komercyjny** - Dariusz Guszcza (tel. 42-78-90), **reklama** - (tel. 42-69-63), **kolportaż** - Artur Dunajewski (tel. 22-34-72), **rejon solecznicki** - Piotr Ryngiewicz (tel. 8-250-52780), **rejon trocki** - Danuta Raczyńska (tel. 8-238-61216)

Dyż. redaktor **Danuta DANOWSKA**

„Kurier Wileński" przyjmuje ogłoszenia i reklamę pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1104, tel. 42-69-63, fax 42-72-65, w dniach pracy od godz. 8.00 do 17.00.
Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich skracania i redagowania.
Opinie Autorów zawarte w ich publikacjach nie zawsze są zgodne z opinią redakcji. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.